



# Proces zabójców m'n. Pierackiego

## Maciejko — Łebed — Hnatkiwska

### „Olszański” - „Swaryczewski” - „Kwiecińska”

Wczorajsze posiedzenie sądu w sprawie zabójców min. Pierackiego poświęcone było dalszemu badaniu świadków. Wśród oskarżonych, którzy dalej siedzą w więzieniu, znajdują się również Karpyniec, usunięty w dn. 5 b. m. z sali sądowej zarządzeniem przewodniczącego za niewłaściwe zachowanie. Karpyniec wznosił wówczas okrzyki, zawierające cechy przestępstwa.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10.35. Na wstępie przewodniczący wiceprezes Posełkiewicz w myśl przepisów kodeksu postępowania karnego streścił zeznania świadków, zbadanych podczas nieobecności osk. Karpynca.

Obrońca osk. Bandery, adw. Horbowy nawiązując do zawiadomienia przewodniczącego z dn. 3 b. m., iż osk. Bandera zgłosił do zarządu więzienia żądanie aby umieszczono go w osobnym oddziale, aby nie przeszkadzał w odosobnieniu zannacza, iż osk. Bandera nigdy takiego oświadczenia nie składał.

Przewodniczący zarządził wciągnięcie oświadczenia adw. Horbowego do protokołu i zaznaczył, że okoliczność ta będzie sprawdzona.

Sąd zbada świadków, którzy ustali okoliczności związane z pobytami „Olszańskiego” — Maciejki w Warszawie i jego zamieszkiwaniem przy ul. Wolskiej w schronisku. Z uwagi na konieczność dokładnego określenia wyglądu sprawcy zabójstwa min. Pierackiego świadkowie ci są badani b. szczegółowo.

Podczas przerw w rozprawie, zarządanych co pewien czas na przeciąg 10 min. oskarżonym pozwolono na czytanie gazet. Są to gazety ruskie, dostarczone przez dziennikarzy ruskich, sprawodawców pism lwowskich.

Następnie sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

#### „OLSZAŃSKI” — MACIEJKO

Jako pierwszy zeznaje Błażej Żołądek, woźny w schronisku przy ul. Wolskiej w Warszawie, gdzie mieszkał Maciejko.

Świadek podaje, że na kilka dni przed zabójstwem s. p. ministra Pierackiego przyszedł do schroniska młody człowiek, podający się za Olszańskiego z prośbą o przenocowanie. Po omówieniu ze świadkiem warunków pobytu w schronisku, rzekomy Olszański wyszedł i wrócił wieczorem na nocleg Zapłacił zgóry za trzy noce. Miał z sobą teczkę koloru brązowego. Dokładnie wyglądu Olszańskiego świadek nie przypomina, gdyż w dziale Olszańskiego tylko dwa razy, krótko przy złym świetle włosy miał raczej ciemne, wzrostu był słusznego, tuszy średniej, twarz miał ciemną, trzymał się prosto. Ubrany był w garnitur jasny w kratkę, krawat miał niebieskawą, płaszcz ciemnoniebieski, kapelusz dośrodkowy.

W dniu zabójstwa ministra Olszański wyszedł, jak zwykle, około godziny 8-jej rano, początkowo nie chciał wziąć teczki i kapelusza, mówiąc, że przyjdzie po te rzeczy pewna kobieta, później jednak zdecydował się wziąć je z sobą.

#### POZNAWANIE PRZEDMIOTÓW

Sąd zarządził okazanie świadkowi płaszcza, kapelusza i teczki Olszańskiego. Świadek podaje, iż kolor płaszcza jest taki sam, rozmiary i kolor teczki również, kapelusz natomiast jest nieco jaśniejszy.

Na wniosek obrońcy adw. Szłapak sąd poleca świadkowi udać się z kapeluszem w ciemniejszą część sali sądowej, gdzieby światło było mniej więcej takie, jak w owym pokoju schroniska, poczem świadek stwierdza, że w tem świetle kapelusz, okazany mu, jest tego samego koloru, co kapelusz Olszańskiego.

Co do fotografii, okazanych mu w śledztwie, świadek podaje, iż nie rozpoznał Olszańskiego, stwierdza jednak podobieństwo między fotografią Grzegorza Maciejki a Olszańskim. Podobieństwo to upatruje w rysach twarzy.

#### „OLSZAŃSKI” BYŁ SKRYTY

Następny świadek Marja Behrowa, zarządzająca schroniska, przy ul. Wolskiej, zeznaje podobnie jak Żołądek.

Płaszcz Olszańskiego, świadek widziała dwukrotnie: w dniu przybycia Olszańskiego i w dniu jego zniknięcia. W tym ostatnim dniu płaszcz wydał się świadkowi ciemniejszy.

Sąd zarządził okazanie świadkowi płaszcza, znajdującego się w dowodach rzeczowych który świadek rozpoznaje, jako podobniejszy do płaszcza zgubionego w dniu zniknięcia Olszańskiego.

Olszański mówił świadkowi, że chodzi się kapać i że jest doskonałym pływakiem, zdobywca nagrody w zawodach. Wydawał się zawziętym, jakby przestraszonym, czasem chciał coś powiedzieć, lecz wycofywał się, był skryty i małomówny.

Na wniosek prok. Żeleńskiego Sąd odczytuje niektóre ustępy z zeznań świad-

ka, złożonych w śledztwie, kiedy dokładnie określała wygląd rzekomego Olszańskiego oraz okoliczności w jakich widziała płaszcz i kapelusz.

Na wniosek prok. Żeleńskiego okazano świadkowi 4 fotografie Maciejki. W jednej z nich świadek upatruje duże podobieństwo do Olszańskiego, w innych zaś pewne różnice.

Na dalsze pytania prok. Żeleńskiego co do koloru płaszcza świadek wyjaśnia, iż różnice, jakich dopatrzyła się w kolorze płaszcza, który widziała dwukrotnie, tłumaczyć się mogą tem, że płaszcz został przez woźnego Żołądkę przewieszony w inne miejsce, gdzie było inne światło.

#### TRAGICZNE PRZECZUCIA

Na pytania obrony świadek wyjaśnia, że co do rzekomego Olszańskiego miała jakieś tragiczne przeczucia. Świadek ostrzegła go nawet przed kąpielą w Wiśle. Miała ona wrażenie, że Olszański chce jej coś zlecić, lub o coś zapytać.

Po krótkiej przerwie przewodniczący stwierdza, że według uzyskanych informacji urzędowych oświadczenie obrońcy osk. Bandery adw. Horbowego, jakoby osk. Bandera nie prosił o przeniesienie go do oddzielnej celi w więzieniu, nie odpowiada rzeczywistości.

Obroncy zadają dalej dodatkowe pytania woźnemu Żołądkowi, zmierzające do ustalenia sprawy meldunków w schronisku. Woźny stwierdza, że meldunkami nie zajmował się. Nie zajmowała się nimi również kierowniczka schroniska Behrowa. Sprawy tej nie udało się wyjaśnić.

Adw. Hankiewicz: — Do kogo należy schronisko?

— Do księdza Piekarskiego.

Adw. — Z jakiego kościoła?

— Narodowego.

Adw. Szłapak: — Czy pan zgłaszał się po nagrodę za wykrycie sprawców zabójstwa min. Pierackiego?

Przew.: — Uchylam to pytanie.

#### OBSERWACJE M. S. WEWY

Świadek pełniący służbę przed min. spr. wewnątrznych na Nowym Świecie zauważył, że parokrotnie jakiś osobnik obserwował gmach ministerstwa. Wśród oskarżonych świadek poznaje osk. Łebeda, który obserwował gmach ministerstwa.

Następny świadek Alojzy Zachański st. strażnik więzienia mokołowskiego zeznaje, iż osk. Łebed kilkakrotnie zwracał się do świadka o papier dla naprania jakiegoś podania.

Przewodniczący stwierdza, że w aktach sprawy znajduje się podanie osk. Łebeda. Podanie to świadek poznaje.

#### POZYCZALI KSIĄŻKI

Dalej zeznaje świadek Janina Kartowska, pracownica księgarni Kozłowskiego w Warszawie przy ul. Wspólnej 44. Na pytanie przewodniczącego czy p. n. a e kogoś z oskarżonych, świadek stwierdza, iż poznaje Łebeda i Hnatkiwską, jako tych którzy przychodzili do księgarni i wypożyczali książki.

Ponieważ świadek dokładnie nie pamięta szczegółów, sąd postanawia odczytać jej zeznania, złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że dn. 22 ma 1934 r. do księgarni Kozłowskiego przybył Łebed i Hnatkiwska, przyczem Łebed z abonował książki na nazwisko Halcy Za- rzeckiej. Ostatnią książkę Łebed zwrócił w dniu zabójstwa min. Pierackiego.

Świadek potwierdza swoje zeznania ze śledztwa a na pytania obrony podaje, iż Łebed przychodził bądź w płaszczu zielonym, bądź w czarnym.

Adw. Hankiewicz wnosi o okazanie świadkowi płaszcza znajdującego się w dowodach rzeczowych.

Przewodniczący zapytuje obrońcę czy twierdzi on, iż płaszcz załączony do sprawy (płaszcz Olszańskiego-Maciejki) jest płaszczem osk. Łebeda.

Adw. Hankiewicz oświadcza, iż tak nie twierdzi.

Przewodniczący nie uwzględnia wniosku obrońcy.

Adw. Hankiewicz prosi o uchwałę całego trybunału.

Sąd postanawia utrzymać w mocy zarządzenie przewodniczącego.

Po przerwie zeznaje Józefa Kuszewska, która służyła u Koszczonej, gdzie mieszkał Łebed, podający się za „Swaryczewskiego”. Świadek poznaje wśród oskarżonych Łebeda i osk. Swaryczewskiego oraz opowiada znane już szczegóły, dotyczące zamieszkiwania Łebeda.

Osk. Hnatkiwskiej świadek nie może poznać, jako panienci, która przychodziła do Łebeda.

Skości zeznaje Jarmolikówna, b. pracownica domowa u Wandy Szymajskiej,

u której osk. Hnatkiwska wynajmowała pokój przy ul. Służewskiej nr. 3 w Warszawie pod nazwiskiem „Kwiecińska”.

Wobec tego że świadek nie pamięta już okoliczności sprawy, sąd postanawia odczytać zeznania, złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że w maju i czerwcu 1934 r. u Szymańskiej przez miesiąc zamieszkiwała młoda kobieta, która mówiła, że pochodzi z Lwowa i jest nauczycielką prywatną. Bywał u niej niewysoki blondyn. W dn. 15 czerwca 1934 r. rzekoma Kwiecińska wyszła z domu około godz. 5-ej popoł. i już nie wróciła. Na dwa dni przed wyjazdem Kwiecińska otrzymała przekaz na 100 zł., zdaje się ze Lwowa.

Odczytane zeznania świadek potwierdza w całości i wśród oskarżonych poznał zarówno Łebeda, jak i Hnatkiwską.

#### WYNAJMOWALI MIESZKANIE

Następny świadek Woszczyński, właściciel biura handlowego „Polkomis”, nie pamięta dokładnie szczegółów wobec czego sąd postanawia odczytać jego

100 proc. zadowolenia daje  
przepędzenie wieczoru  
w komnatach

**FUKIERA**

przy dźwiękach nastrojowej muzyki  
jednej z najlepszych orkiestr.

Cygałów Węgierskich

zeznania ze śledztwa. Świadek zeznał wówczas, że w maju 1934 r. zgłosił się do niego młody człowiek, podający się za Swaryczewskiego z prośbą o wskazanie pokoju w śródmieściu. Świadek wskazał mu mieszkanie Kaszerowej przy ul. Koszykowej 19.

Następnego dnia przyszedł znowu ów Swaryczewski w sprawie pokoju dla swej narzeczonej, która przybyła razem z nim. Świadek podał im mieszkanie Szymańskiej przy ul. Służewskiej nr. 3. Świadek potwierdza swoje zeznania złożone w śledztwie, a wśród oskarżonych poznaje Łebeda i Hnatkiwską, jako klientów biura.

#### WIOZŁ ŁEBEDA

Świadek Aleksander Koczycy, szofer taksówki w dn. 15 czerwca 1934 r. stał z taksówką na rogu Al. Trzeciego Maja i ul. Sołec. Między godz. 4-tą a 5-tą popoł. do taksówki wszedł jakiś zenerowany młody człowiek i kazał jechać na ul. Tamka nr. 44 albo 46. Sw. zdek pojechał pod wskazany adres i zatrzymał taksówkę naprzeciwko schodków, wiodących do cyrku na ul. Ordynackiej. Tam zauważył kilku policjantów jako wywiadowców, w związku z czym zorientował się, że coś zaszło.

Pasażer taksówki, wysiadłszy z wozu, stanął na chodniku i zaczął rozglądać się wokół, czyniwszy grymas twarzy, jakoby niezadowolony. Dowiedziawszy się z dodatku nadzwyczajnego o śm.erci min. Pierackiego, świadek powziął podejrzenie, że pasażer może mieć coś wspólnego z tą zbrodnią. Świadek opisał wygląd owego pasażera, którego w śledztwie rozpoznał z fotografii.

Przyjrząwszy się oskarżonym, świadek rozpoznał w oskarżonym Łebedzie owego pasażera.

Świadkowi okazano plany terenów, według których składa on swoje wyjaśnienia. Na pytania obrońcy Hankiewicza świadek opowiada, że pasażer jego był nieco wyższy od taksówki.

W związku z tem adw. Hankiewicz stawia wniosek, aby Koczycy przybył ze swoim wozem na podwórze sądu, celem wyjaśnienia kwestji wzrostu Łebeda, w związku z zeznaniami świadka.

Prok. Rudnicki nie oponując zasadniczo przeciwko wnioskowi obrońcy, zwraca uwagę, że obliczenie takie nie będzie ścisłe, gdyż należy wziąć pod uwagę poziom jezdnii w tem miejscu, gdzie stał wówczas wóz świadka.

Sąd oddala wniosek obrony, uważając go za zbędny.

Adw. Hankiewicz wnosi wówczas, aby sąd polecił zmierzyć wysokość pomieszczenia budy taksówki Koczycy oraz wzrost osk. Łebeda. Sąd oddala ten wniosek z uwagi na to, że powyższe pomiary nie są w stanie ustalić wszystkich warunków, w jakich świadek widział osk. Łebeda.

Adw. Hankiewicz wskazując na osk. Łebeda: Czy to ten jechał z panem?

Świadek katagorycznie odpowiada: — Stwierdzam, że to on.

Następnie sąd oddala wniosek prok.

## Międzynarodowy Zjazd prasowy w Paryżu

### Udział przedstawiciela prasy polskiej

W piątek dnia 6 b. m. wieczorem rozpoczęły się w Paryżu kilkudniowe obrady Międzynarodowej Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy.

Inicjatywę do zorganizowania tej Komisji dał memoriał Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przedłożony w roku ubiegłym Międzynarodowej Federacji Związku Wydawców.

W lipcu r. b. obradujące jednocześnie Kongresy: Międzynarodowej Federacji Związku Wydawców w Zurichu i Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy w Helsinkach — nawiązały w tej sprawie kontakt telegraficzny i zdecydowały powołać do życia Międzynarodową Komisję Porozumiewawczą Wydawców i Dziennikarzy, której zadaniem byłoby regulowanie międzynarodowych zagadnień prasowych, interesujących zarówno wydawców jak i dziennikarzy.

Do Komisji Porozumiewawczej Federacji Związku Wydawców wydelegowała p. Stanisława Kauzika (Polska), A. M. Chauchat'a (Francja)

i J. W. Henny'ego (Holandia), a Międzynarodowa Federacja Dzienników p. P. Burquin'a (Szwajcaria), H. M. Richardson'a (Anglia) i St. Valot'a (Francja).

W odbywających się obecnie w Paryżu pierwszych obradach Międzynarodowej Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy oprócz delegatów obu Federacji bierze udział p. Ernest Rietman (Szwajcaria), prezes Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców. Na porządku obrad paryskiego posiedzenia Komisji Porozumiewawczej znajdują się sprawy organizacyjne Komisji oraz szereg aktualnych międzynarodowych zagadnień prasowych.

#### Lidz Y' ssu ży'e!

RZYM — 7.12 (PAT) — Korespondent „Popolo d'Italia” podaje z Dziubli o głoskę o tem że b. cesarz Lidz Y' ssu ży'e, a wiadomość o tego śmierci podaje ze względów wewnętrzno-politycznych.

B. cesarz jest rzekomo nadal internowany w fortecy w pobliżu Harrara.

## Górnicy angielscy grożą strajkiem

### J żeli do 18 grudnia nie dojdzie do porozumienia

LONDYN, 7.12. (PAT) Komitet wykonawczy federacji górników poinformował ministra górnictwa, że propozycje, wysunięte przez właścicieli kopalń nie mogą być rozważane jako dostateczna podstawa rokowań. Komitet domaga się od ministra kontynuowania rokowań.

Zwołanie zjazdu delegatów unij górniczych na 18 grudnia komitet uważa za dowód pogorszenia się sytuacji. Jeżeli rokowania nie zostaną zakończone do tego czasu, to spodziewany jest strajk górników. Liczy się tu jeszcze na osobistą interwencję Baldwina.

## Najpierw święta potem budżet

### Program prac sejmowych

W sobotę przedpołudniem odbyły się posiedzenia dwóch wybranych podkomisji nocy przez sejm komisji budżetowej i spraw zagranicznych. Dokonano na nich wyboru prezydów oraz przyznania referatów. Komisja budżetowa nawiązała do swoich tradycji z poprzedniego Sejmu wybierając na przewodniczącego pos. Byrkę i przydzielając referaty poszczególnym działom preliminarza przewidzianym tym samym posłom, którzy wcieli podczas sesyj rocznej budżetowej. Na referenta generalnego wysunięto znowu pos. Miedzińskiego, ale powstał z tego pewien kłopot, gdyż p. Miedziński nie był obecny na posiedzeniu, a nie uzyskano przedtem jego zgody. Wobec tego komisja po godzinnej przerwie zebrała się ponownie i przewodniczący oświadczył, że p. Miedziński zgadza się na przyjęcie referatu.

Referat ustaw o kredytach dodatkowych objął pos. Holyński, który przedstawił komisji we wtorek 19-go b. m. Ustawy te oraz ratyfikacja umów międzynarodowych znajdują się na porządku dziennym pełnego sejmu prawdopodobnie w piątek 13-go b. m., poczem powoli rozjadą się na święta, gdyż prace komisyjne nad budżetem zaczną się dopiero 10-go stycznia.

Załatwiono wreszcie sprawę zastępców członków komisji, która wobec płynności obecnych metod parlamentarnych nasuwała również pewne trudności. Uchwalono na wniosek przewodniczącego Byrki, że członek komisji, w ra-

zie przeszkody, może zaproponować zastępcę, który wówczas wchodzi w jego prawa i obowiązki. Niema też przeszkody, ażeby zastępca członka komisji objął referat, o ile któregoś z członków zastępuje czy dla tego właśnie celu, czy też na pewien czas lub na jedno tylko posiedzenie. Jeżeli członek komisji, który nie jest obecny, nie wskazał zastępcy, to prawo wyznaczenia zastępcy przysługuje przewodniczącemu komisji.

Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych wybrano pos. Schaetzla.

## Koło rolników w Sejmie

Dnia 6-go b. m. ukonstytuowała się jeszcze jedna grupa poselska pod nazwą koła rolników, pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego. W skład koła wchodzi 74 posłów.

## Muzeum J. P. Piłsudskiego w Belwedrze

Na sobotnim posiedzeniu rady ministrów przyjęto projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwedrze. Na mocy ustawy, pałac Belwederski wraz z dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w zarząd „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwedrze”. Opiekę i nadzór nad muzeum sprawować będzie min. spraw wojskowych.

## Dekret o ubezpieczeniach od ognia

Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z maja 1927 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych. Dekret ten ma na celu umożliwienie obniżki istniejących wymiarów przy ubezpieczeniu przymusowym od ognia. Zarządzenia, które zostaną na podstawie omawianego dekretu wydane, zmniejszą obciążenie rolnictwa o ok. 5 milionów zł. rocznie. Szczególnie duże ulgi przewidziane są dla województw wschodnich.

## Godziny handlu

### w dniach przedświątecznych

W sobotę rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P., nowelizującego rozporządzenie z marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych. Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w godzinach wieczornych, w soboty i w dni przedświąteczne. Projektowane przedłużenie godzin handlu nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników na jennych.

# GŁÓWNE TRUDNOŚCI

P. wicepremier oświadczył w mowie, wypowiedzianej w czwartek w Sejmie: „nadszedł czas, w którym musimy skoncentrować wszystkie siły, w którym w niewątpliwie harmonii z olbrzymią większością społeczeństwa musimy położyć nacisk na zagadnienia gospodarcze i finansowe, gdyż one właśnie pozostały w tyle poza rozwojem politycznym i organizacyjnym elementów naszego państwa”.

Niewątpliwie, mści się srode zaniedbanie spraw gospodarczych i finansowych. Mści się polityka, nie licząca się z koniecznościami życiowymi, polityka, która buduje fasadę państwa, a zaniedbuje jego fundamenty. Można przez jakiś czas żyć, nie troszcząc się o finanse państwa; ale one groźnym głosem wołają o swoje prawa.

Ale błędnym byłby pogląd, któryby chciał wszystkie wysiłki „skoncentrować” na zagadnieniach gospodarczych i finansowych, a wszystkie inne zostawić na uboczu. Nawoływanie społeczeństwa do tego, by pamiętać tylko o gospodarstwie i skarbie, a zapomnieć o prawie, o administracji, o sprawach prawnopolitycznych, nie znajduje w nim oddźwięku.

Nie dlatego, by ktokolwiek lekceważył doniosłość tamtych zagadnień. Odczuwa je każdy, na własnej skórze. Ale dlatego, że nikt nie zdoła oddzielić gospodarczej treści zbiorowego życia od jego prawnej i politycznej treści, żaden program naprawy, skoncentrowany na jednym „odcinku”, nie doprowadzi do celu.

W teorii możemy życie narodu i państwa podzielić na różne departamenty, przymykać oczy na jedne zagadnienia, a skupiać uwagę na drugich. Ale w życiu rządzi prawo naczyń połączonych. Jeżeli gospodarstwo znalazło się na niskim poziomie, to niskim również jest poziom „politycznych i organizacyjnych elementów naszego państwa”. Jeżeli gospodarstwo i finanse są w złym stanie, to dlatego, że szwankuje organizacja państwa. W tych właśnie pierwiastkach trzeba szukać źródeł niepowodzeń, a naprawę podjąć we wszystkich dziedzinach.

Wielki wysiłek gospodarczy i finansowy ma podjąć społeczeństwo. Apeluje się do jego inicjatywy. Ono ma oszczędzać, tworzyć nowe formy gospodarcze, ono ma przełamać depresję. Ale właśnie upadek gospodarczy i finansowy jest wywołany przez przerosł, szkodliwy przerosł, niektórych form organizacyjnych państwa.

Bo czym jest np. w Polsce etatyzm? Przedewszystkiem narzędziem politycznym, wyrazem przewagi grupy rządzącej w gospodarstwie. Likwidacja etatyzmu, to w znacznym bardzo stopniu likwidacja obecnego systemu. Istnieją w Polsce ludzie, którzy wybrażają sobie, że zachowują swój nienużony dorobek polityczny, swoją uprzywilejowaną pozycję, która pozwala im rządzić społeczeństwem, a to potulne społeczeństwo wypełni wyznaczone mu funkcje w zakresie gospodarczym i finansowym. A wtedy to społeczeństwo, które dziś powołuje się do nowych, ciężkich obowiązków, będzie mogło odejść w cień, gdy już zrobi swoje.

To złudzenie ludzi, którzy nie rozumieją zbiorowej psychiki narodu. Społeczeństwo nie spełni tych zadań w dzisiejszych ramach prawnych, choćby je chciało spełnić. Bo albo się stoi na stanowisku, że można budować gospodarstwo i finanse bez społeczeństwa, nakazami zgóry, nie zwracając się do niego o pomoc, a rządząc sobie przymusem. Wtedy nie trzeba nic zmieniać w metodach rządzenia, w porządku prawnym państwa. Ale jeżeli się widzi, że ta droga zawiodła, a chyba ślepy tego nie widzi, to wówczas czyż można powołać społeczeństwo do obowiązków, nie dając mu praw, dzięki którym ono spełni swoje zadania?

Bynajmniej nie jest tu istotnym ja-

# Kapitulacja pułk. de la Rocque'a

W prasie francuskiej bardzo trafnie określono społeczeństwo jako „kraj rzeczywisty”, a parlament i wychodzący z niego rząd, jako „kraj legalny”. Były czasy, gdy „kraj legalny” był odpowiednikiem „kraju rzeczywistego”, gdy prądy nurtujące społeczeństwo znajdowały odpowiedni wyraz w przedstawicielstwie narodowym. Od szeregu już lat wszakże między temi dwoma „krajami” we Francji tworzy się coraz głębsza i większa przepaść. Krótko i nieco schematycznie można to określić w ten sposób: w „kraju rzeczywistym” przeważa zdobywa prąd narodowy, w „kraju legalnym” jest wszechwładną organizacją wolnomularską.

Społeczeństwo, niezadowolone z rządów lóů (zwłaszcza po aferze Stawiskiego), zaczęło się organizować poza dotychczasowe stronnictwa, by w odpowiedniej chwili i odpowiednimi środkami narzucić swą wolę tym, co dziś rej wodzą w świątku parlamentarnym. Organizacje „kraju rzeczywistego” przybrały postać związków wojskowych i miały — między innymi — ten cel, by się w razie potrzeby przeciwstawić bojówkom lewicowym, przedewszystkiem komunistycznym, które są najlepiej zorganizowane i najlepiej przygotowane do walki ulicznej. Wśród organizacji patriotycznych najliczniejszą (podobno około 800.000 członków) jest t. zw. Krzyż Ognisty (Croix de Feu), złożony z b. kombatantów i mający wodza w osobie głośnego dziś pułkownika de la Rocque. W wielu kołach francuskich wyrażano opinię, że plk. de la Rocque jest mężem przyszłości, że koło niego skupi się cała Francja narodowa, celem usunięcia rządów lóů i oddania władzy we Francji w ręce żywiołów narodowych.

Istnienie „Krzyża ognistego” odpowiadało potrzebom chwili, opinia spodziewała się — w uzdrowienia stonków politycznych, wprowadzenia nowych obyczajów moralnych i reformy ustroju politycznego Francji, patrzyła na tę organizację, jako na siłę, która będzie mogła się przeciwstawić komunizmowi i jego niszczyielskiej robocie.

Czwartkowe posiedzenie Izby będzie musiało rozchwiać te nadzieje. Trudno bowiem inaczej określić wynik tego posiedzenia jak zupełną kapitulację plk. de la Rocque'a, bo ustawy, uchwalone przez Izbę, prowadzą do rozbrojenia „Krzyża ognistego” i do zamiany tej organizacji nowego stylu na stronnictwo polityczne według dawnej mody. Kapitulacja ta jest tem pełniejszą, że po pierwsze, nie można uwierzyć w to, by główny odłam „Frontu lewicowego”, komunści, także się rozbroili, a po drugie dlatego, że plk. de la Rocque nie posiadał określonego programu politycznego, że rozwój jego organizacji opierał się na ogólnikowych hasłach patriotycznych i na uczuciach narodowych. Przekształcenie „Krzyża ognistego” na zwykłe stronnictwo polityczne, będzie musiało odjąć mu i wdzięk i prestiż, będzie końcem tego interesującego ruchu.

Trzeba przyznać, że premier Laval bardzo zżrećnie rozwiązał zagadnienie „lig faszystowskich”, skłoniwszy przywódcę największej z nich do dobrowolnej kapitulacji. Lewica zaś osłodziła plk. de la Rocque kapitulację, otoczywszy ją fałszywą atmosferą „zgody narodowej”, poza którą kryje się właściwie klęska żywiołów narodowych. Zwycięzcy bowiem niewątpliwym na posiedzeniu czwartkowym

Izby francuskiej jest w pierwszej linii masonerja, a w drugiej stronnictwo komunistyczne.

Ligi patriotyczne usuwają się same z widowni, zaś uchwalona przez parlament ustawa będzie wyzyskana przeciw organizacjom monarchistycznym (L'Action Française), które jak się okazuje, są jedyną poważną i świadomą siłą przeciwstawiającą się wolnomularstwu. Na placu natomiast zostają jacejki komunistyczne, które z pewnością nic nie zapomniły, niczego się nie nauczyły i broni, jaką posiadają, z ręką nie wypuszczą. Rozbrojenie „lig faszystowskich” będzie (mimo innych pozorów) rozbrojeniem obozu narodowego, przy jednoczesnym pozostawieniu bojówek komunistycznych. Oto istotny sens tego, co przy akompaniamencie patriotycznego frazesu stało się we czwartek w Izbie francuskiej.

Dla nas sprawą ważną i interesującą jest to, że p. Laval zostaje szefem rządu. A to ze względu na rolę, jaką odgrywa na terenie międzynarodowym. Przypuszczamy bowiem, że wzmian za poświęcenie „lig faszystowskich” uzyskał p. Laval swobodę działania w dziedzinie polityki międzynarodowej, że będzie mógł prowadzić dalej akcję, zmierzającą do uchronienia Francji i Europy przed „wojną świętą”, ogłoszoną przez loże w imię hasła — wojna dla obrony pokój! Należy się jednak obawiać, że stronnictwo radykalne, zachęczone wałnem zwycięstwem nad „faszyzmem” francuskim, zechce także przeprowadzić swoje poglądy na politykę międzynarodową.

Boć nie chodzi o to, by polityka wewnętrzna czy zewnętrzna była prowadzona przy akompaniamencie patriotycznego frazesu, nie chodzi o to, by miała pozory polityki narodowej, lecz by polityka taką była w istocie. Zgoda — to zawsze kompromisy i ustępstwa; są zaś momenty w życiu narodu, gdy nie czas ani na kompromisy, ani na ustępstwa, gdy właściwą politykę narodową trzeba narzucić i społeczeństwu i różnym obozom własną siłą polityczną — siłą zorganizowanej opinii, siłą posiadania jasnego programu działania i jasnych celów, nie wahając się nawet użycia siły fizycznej przeciwko żywiołom odśrodkowym, będącym czynnikami anarchji i zamętu.

S. K.



## Kongres Stronnictwa Ludowego

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady kongresu Stronnictwa Ludowego z udziałem około 450 delegatów. Na wstępie odczytano listy członków stronnictwa, nadesłane z zagranicy, poczem przewodniczącym kongresu obrano p. Thuğutta, który w zagajeniu obrad podniósł ważność chwili obecnej. Napiętował też od zdrajców i głupców tych, którzy odeszli w chwili walki.

Referat polityczny wygłosił b. marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj, który oświadczył, że Stronnictwo Ludowe w swem działaniu politycznym jest samodzielną i nie będzie narzędziem ani zakrytą ani masonerji a tembardziej marksizmu czy faszyzmu, ale raczej potrzebę współdziałania. Celem jego jest demokracja, pódyje ono z tymi wszystkimi, którym ten sam cel przyświeca, a więc nie z faszystami, nie z dyktaturą i nie z wyzyskiem mas pracujących.

P. Rataj stwierdził, że chłop polski nie rozumie obecnej tajemniczej polityki zagranicznej. Straszne położenie gospodarcze wsi nie wpływa dodatnio na jej stosunek do państwa. Jednak rezolucje jakie nadchodzą z licznych zgromadzeń mniejszości mówią o nędzy wsi a więcej o sprawach politycznych: o zmianie konstytucji, o dynacji wyborczej, o pełn. praw politycznych dla ludu. Myślą się ci którzy sądzą, że tańszym litrem nasył lub kawałkiem razowca zastąpi się ludowi prawo decydowania o losach państwa.

Była chwila, w której zdawało się, że nadchodzi nowy okres. Mówiono o współpracy ze społeczeństwem. Lecz wkrótce przyszło rozczarowanie, bo okazało się, że system polityczny został ten sam, a współpraca ze społeczeństwem ograniczyła się do kilku przemówień rad'owych. Stronnictwo Ludowe robi i robić będzie wszystko, aby przez ewoluacyjny bieg wypadków doprowadzić do zmiany stosunków.

Dokonano następnie wyboru trzech komisji: programowej pod przewodnictwem p. Thuğutta, z p. Kuncewiczem jako referentem, politycznej (przewodniczącą p. Gruszka, referent p. Rataj) i statutowej (przew. p. Grudziński, rel. p. Graliński). Obradowali one popołudniu przygotowując wnioski na niedzielną zebrań plenarne kongresu.

dzis odezwę, w której nazywa wczorajszą debatę parlamentarną komedią i oszukaństwem.

Dzienniki prawnicowe, interpretując wczorajszą obradę, odrazu wysuwają zaczęły pewne zastrzeżenia i rezerywy. W dniu dzisiejszym zasły zresztą dalsze fakty, świadczące o tem, że wczorajsze pojednanie partji politycznych jest coś krótkotrwałe. Potwierdziły to zresztą deklaracje, jakie złożył Agencji Havasa sam inicjator tego pojednania dep. Ybernegaray, który oświadczył, że wieczorna debata w Izbie jest dowodem tego, iż na loalne propozycje „Croix de Feu” ugrupowania skrajnie lewicowe odpowiedziały tylko nowym atakiem. Wczorajszy wieczór w Izbie dowodzi tylko, iż lewica starała się wykorzystywać dla swych celów szczyry apel „Croix de Feu”, a teksty ustawodawcze, uchwalone wczoraj przez Izbę, mogłyby się stać narzędziem prowadzącym do dyktatury. Komunisci i socjaliści przy pomocy radykalów i innych ugrupowań pragną na ich zasadzie doprowadzić do rozwiązania „Croix de Feu”, przy równoczesnym zachowaniu ich własnych ugrupowań szturmowych. W ten sposób skrajna lewica zerwał wartę wczoraj pojednanie narodowe. Jeżeli więc uchwalone wczoraj ustawy zostaną zatwierdzone przez Senat, „Croix de Feu” będzie miał swobodę działania.

**Charakterystyka rozwoju**  
**K. K. O. miasta s'oi. WARSZAWY**  
(Traugutta 5, Bialańska 8, Targowa 65)

Za pierwsze X-lecie:

książeczek imiennych i na okaziciela	83 091
wkładów oszczędnościowych i lokat	100 896.475 zł.
obróć roczny ponad	1.000.000.000 „

**BEZPIECZEŃSTWO**  
**TAJEMNICA** **KORZYŚĆ**

## Mowa Mussoliniego na parlamencie faszystów

# Armja wywalczy Włochom zwycięstwo

### „Poprawa atmosfery” w rokowaniach o pokój

RYM, 7.12 (PAT). Dzis o godz. 15-ej odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu faszystowskiego, które było pierwszym od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Afryce wschodniej. Na wstępie deputowani, wezwani przez przewodniczącego hr. Ciano, złożyli na rzecz skarbu państwa swe złote medale, stanowiące specjalną oznakę członków parlamentu.

Następnie zabrał głos szef rządu, który wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające m. in. odpowiedź na wczorajszą mowę min. Hoare'a. Zapowiedziawszy na wstępie, że w 365-y dniu sankcyj naród włoski ożywiony będzie tym samym duchem i tą samą siłą, co w pierwszym dniu oblężenia gospodarczego, Mussolini stwierdził, że w ostatnich kilku godzinach zauważył się dała pewna poprawa atmosfery. Jednakże szef rządu włoskiego przestrzega przed optymizmem, ponieważ narady rzeczoznawców nie mogą być uważane za rokowania. 16 października zwrócono się do Włoch o sprzecyzowanie propozycji, a rychło potem zastosowano przeciw Włochom sankcje. Mussolini zaprzecza kategorycznie, jakoby przyjął sankcje dobrowolnie. Przeciwnie — protestował przeciwko nim jaknajbardziej stanowczo.

Skolei, wspominając o Francji i Belgji, Mussolini oświadczył, iż naród włoski żywi sympatię dla rządów tych krajów, które zgłosiły zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu art. 16 paktu.

Nawiązując do mowy min. Hoare, Mussolini przyjął do wiadomości fakt, że Foreign Office pragnęłoby, by Włochy posiadały silny rząd, a więc rząd faszystowski. Lecz Włochy silne będą wówczas, gdy będą miały zapewnione ekspansję i bezpieczeństwo w Afryce wschodniej. Naród włoski słucha słów, mówionych pod jego adresem, ale patrzy na czyny, wiedząc, że na dzień 12 grudnia przygotowywane jest nałożenie embargo na naftę, co poważnie pogorszy sytuację.

Mussolini podkreślił dalej, że art. 16, który nigdy nie był stosowany i który nawet — zdaniem opinii angielskiej — niema szans na przyszłość, żyje życiem jedynie teraźniejszym i skierowany został wyłącznie przeciw Włochom, jako państwu ubogiemu w surowce.

Jednakowoż narody bogate i uzbrojone popełniły błąd w rachunkach, bo zapomnieli o włoskich siłach moralnych.

Na zakończenie Mussolini oświadczył, że rozszerzenie zatargu w Afryce wschodniej nastąpić może tylko przy zupełnem uznaniu włoskich praw na tem terytorjum i włoskich zagadnień bezpieczeństwa. W oczekiwaniu na to akcja będzie kontynuowana na terenie Afryki wschodniej, gdzie armja włoska i czarne koszułe wywalczą Włochom decydujące zwycięstwo.

Mowa Mussoliniego przyjęta została żywiołowo i oklaskami przez członków parlamentu. Przemówienie to ogłoszone będzie w całym Włoszech.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się we wtorek.

## Ligi patriotyczne protestują

### Pojednanie czy manewr parlamentarny?

PARYŻ, 7.12. (PAT). Po pierwszym przypływie entuzjazmu, wywołanego przebiegiem wczorajszej debaty parlamentarnej w sprawie lig, dały się zauważyć w dniu dzisiejszym dość wyraźne objawy, świadczące o tem, iż zasła pewna zmiana w sytuacji.

Prasa poranna przynosi dzis wprawdzie komunikat organizacji „Croix de Feu”, stwierdzający, że deklaracje jakie

złożył w Izbie Dep. Ybernegaray były wynikiem uprzedniego układu pomiędzy nim a plk. de la Rocque, ale równocześnie zaznacza się dość silna reakcja ze strony lig patriotycznych, w pierwszym zaś rzędzie „solidarności francuskiej”. Komendant tego ugrupowania Jean Renaud w specjalnem wydaniu „Solidarite Française” ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że „solidarność francuska” w imieniu obrony swobód republikańskich kategorycznie odmawia zgody na manewr parlamentarny, jakim była niewątpliwie wczorajsza debata w Izbie. Solidarność francuska” stwierdza również, że deklaracje dep. Ybernegaray muszą wywołać pewne zdziwienie, podobnie jak układ, zawarty z socjalistami i komunistami.

Również „Action Française” ogłosiła

chce wóů państwowy wyciągnąć z grzędzawiska, musi skierować go na trwały grunt prawny. Ale nie każdy potrafi to zrobić, nie każdy chciałby to robić. Ale tej trudności nie uda się ominąć.

R. RYBARSKI

# „CHÓR WIEKÓW”

## Antologia poetycka

Ukazała się książka tak piękna i tak nieposłedniego znaczenia, iż wiesz o niej powinna jak najszybciej dotrzeć i wzbudzić najżywsze zainteresowanie. Mówimy o „Chórze Wieków” — poetyckiej antologii, opracowanej i ułożonej przez: Wandę Miłazewską, Janę Rembielińską i Stanisława Miłazewskiego).

Czy można jednak, — zapyta ktoś — przywiązywać taką wagę do poetyckiej antologii? Przecież było ich tak wiele...

Antologii było sporo, w ostatnich czasach tylko jedna dobra: Wacława Borowego, ale takiej jak „Chór wieków” jeszcze nie było. Na cmentarz więc polegała ta jej nowość i oryginalność?

Odpowiemy na to słowami ks. arcybiskupa Teodorowicza, który książkę zaszczylił napisaniem przedmowy: „...tak złożony zespół różnych autorów, jak to uczyniliście Państwo — na to potrzeba dużej, bardzo umiejętnej, bardzo subtelnie przemysłanej pracy. Albowiem w tych nagromadzonych odłamach większych i mniejszych przedróżnych autorów panuje myśl orzeźwiająca, jest ład organiczny i porządek, jest — powiedziałbym — jedno jakieś natchnienie religijne samych wydawców, którzy te części rozprzechrztały i ożywiły duchem jednolitym. W tym właśnie tkwi główna tajemnica pracy Państwa, która w rezultacie nie tylko w niczym nie przedstawia „akiegos magazynu, chociażby złożonego z pięknych pereł, ale przeciwnie: daje nam przepiękną i wspaniałą całość. Jest to pierwsza taka praca w Polsce. Dziwi, że dopiero teraz powstała, ale jakże dobrze się stało, że luka wielka w naszej literaturze, jaką stworzył brak zebranej w jedno naszej poezji religijnej, dziś przez to dzieło Państwa się wypełni!”

„Chór wieków” jest bowiem w znacznej części antologią polskiej poezji religijnej. Tutaj znów może paść zdumione pytanie: Czemu właśnie religijnej?

I na to znajdujemy odpowiedź w przedmowie ks. arcybiskupa Teodorowicza: „I jakże wczasy jawi się ta praca Państwa! Wyczułicie Państwo dobrze potrzebę dzisiejszej polskiej duszy. Bo wysuszoną jest ta dusza i pracą i znojem codziennym i zmaganiem się myśli krzątającej się niby Marta około wielkiej rzeczy, a niczego tej duszy bardziej dziś nie potrzeba, jak rozsy ożywej głębszej, religijnej poezji!”

Jakie nieprzebrane skarby natchnienia wzniosłości i poetyckości płyną z tych kart! Ileż w nich piękna, tak bardzo czytelnikowi niedostępnego, ukrytego w starych foliach, w wyczesanych lub rzadkich edycjach. Ileż stycy-

dzieł liryki religijnej od pamiętającej czasy Bolesławowe pradawnej „Bogurodzicy” — po dni dzisiejsze!

Nowe rodzi się pytanie: Co należy rozumieć przez arcydzieło liryki religijnej? Rozważał je bardzo niedawno jeden z największych znawców naszej literatury prof. Ign. Chrzanowski, tak dał odpowiedź: „są niemi tylko takie utwory, w których jest jednoznacznie wielkie piękno wyrazu poetyckiego i wielka siła wzruszeń i wogóle przeżyć religijnych, czyli, mówiąc ściślej, które budzą w duszy czytelnika czy słuchacza jednocześnie uczucia estetyczne i religijne” (Pamiętnik Literacki 1935, str. 69).

Trzeba więc było pracy istotnie twórczej, ażeby z morza utworów religijnych rosypanych tak obficie na przestrzeni bodaj półtysiąca lat, wybrać kwiaty najwonnejsze, zdolne zachwycić dzisiejszego czytelnika, obudzili w nim jednocześnie uczucia estetyczne i religijne. Nie chodziło przecież o ułożenie „wypisów”, obrazujących rozwój myśli, czy uczucia religijne w Polsce, ale właśnie o rzeczową, przeznaczoną do codziennego czytania, do obcowania z największymi duchami.

Zadaniem więc wydawców — czytamy w posłowiu — było ukazanie katolickiego ducha poezji polskiej, przenikającego ją całą, we wszystkich epokach i stylach, od najstarszych zabytków średniowiecznych po dzień dzisiejszy. Duch ten najwyraźniej bodaj objawił się w fakcie, że katolicka postawa moralna, katolicki typ myślenia i odczuwania widoczne są nie tylko w twórczości pisarzy, całkowicie wobec

nauki Kościoła prawowiernych lecz i w tych nawet, którzy od tej nauki, pozornie nieraz, częściej niż w rzeczywistości, się oddalali”. To też nie zdziwi wśród autorów np. Mikołaj Rey.

Prof. Ign. Chrzanowski w cytowanej rozprawie „Na szczytach polskiej liryki religijnej”, powiada, że „w całej polskiej liryce religijnej niema drugiej takiej, co by się mogła mierzyć z temi pięcioma utworami Mickiewicza które: wiersz do Marceliny Lempickiej, Rozmowa wieczorna, Rozum i wiara, Arcymistrz i Mędrca”. Oczywiście, że wszystkie te utwory znajdziemy w „Chórze wieków”, włączone w ramy podziału, który też stanowi znakomity pomysł wydawców. „Chór wieków” oparto na roku liturgicznym, od Adwentu poprzez Boże Narodzenie, Wielki Post, Zmartwychwstanie, Zielone Świątki, Boże Ciało do Zdużek. W działy te wpleciono poezję o Matce Boskiej i Świętych, a w końcu przydano rozdział: Aniołowie i Żołnierze, gdzie uczczono polskie tradycje żołnierskie.

Nie sposób opowiedzieć dokładnie o całej przebogatej zawartości dużej książki, w której przemawia kilkudziesięciu autorów w kilkuset utworach. Zakończycie trzeba znów słowami ks. arcybiskupa Teodorowicza, że książka ta „pozwala się rozmiłować w pięknie poezji religijnej, przekopać w jej życiodajnym źródle i uwierzyć w żywotność tych potężnych idei”.

Te słowa dostojnego Arcypasterza — to atestacja najpoważniejsza wagi i potrzeby „Chóru wieków”

P. GRZEGORCZYK.

## Z ekranów stołecznych

### „Wesoła Rozwódka” w kinie „Atlantyk”

Film ten nie ma nic wspólnego z „Wesołą wdówką”. O ile bowiem tamto był film muzyczny, ten — jest taneczny. W rolach głównych występuje doskonała para taneczna — Ginger Rogers i Fred Astaire. Szczególniej tancerz jest znakomity.

Poza tańcem — treść filmu dosyć znikomą i błażą. Tyle, że rozgrywa się pewna akcja, mało skomplikowana, ale przeprowadzona umiejętnie, żywo i z humorem, która stanowi konieczne tło i usprawiedliwienie dla popisów tanecznych. Pokazuje się jednak, że taniec ma w filmie pełne prawo obywatelstwa. Jest samowystarczalny. Szczególniej taniec zespołowy, który jest przecież ruchomym

i rytmicznym obrazem, przeniesiony na film, staje się jakaką ruchomą i rytmiczną czarno-białą grafiką — a właśnie to bodaj stanowi istotę filmu, jego cechą najbardziej własną, różniącą go od teatru. Obraz filmowy, który w większości filmów, mających t. zw. treść, stanowi znak potrzebny do opowiedzenia tej treści, a zatem ma wagę wtórną, tutaj sam staje się istotą rzeczy.

Tańce zespołowe, pomysłowe, oryginalne i zadziwiająco zrecznie, niemal akrobatycznie tańczone, stanowią też główną atrakcję tego filmu.

Nad programem bardzo dobra rysunkowa i kolorowa historia o krasnoludkach p. t. „Słońce w butelce”.

### „Piekło” w kinie „Europa”

Film ten, reklamowany jako nowe, potężne arcydzieło Maxa Reinhardta, sprawa widzowi duże rozczarowanie.

W istocie bowiem jest nudną, protestancko-moralizatorską gadaniną, o charakterze pastorskiego kazania. Gorzej, że dzieje moralnej przemiany głównego bohatera przeprowadzone są w sposób mało przekonujący. Przez cóż bowiem, jeśli nie przez walkę wewnętrzną, przez głos sumienia może się dokonać odrodzenia moralnego człowieka? Tymczasem bohater tego filmu, którego sumienie ma wiele okazji do tego, by go wprowadzić w stan wewnętrznej walki, który przyletem wysłuchał kazania o piekle z ust

protestanckiego idealisty, wuja swej żony, dokonawszy wielu zbrodni, postanawia zmienić swe życie dopiero po wielkiej katastrofie, która dotknęła go raczej fizycznie i materialnie. Przytem katastrofa ta, która pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach, nie wynika z jego winy. Nie pokazano nam żadnej jego walki z samym sobą, tylko jego zmagania, czysto fizyczne z katastrofą pożaru — i oto nagle oświadcza on, że chce zmienić swe życie. Czy dlatego, że czas już skończyć film?

Obrazy Dantejskie, niewyraźne, pełne dymów i płomieni, przytem śpiewane jak opera, nie robią wrażenia. H. Eys.

## Teatry stołeczne

# „PRZEDZIWNY STOP” Kirszona w Teatrze Letnim

Jeśli by wyobrazić sobie, że nieboszczyk Stanisław Jachowicz — obok powiastek moralizatorskich — pisywał w takimże stylu sztuki teatralne, jeźli by do komedijki takiej dodać conieco popularnej, komunistycznej propagandy, wódzie się mieć mniej więcej ściśle wyobrażenie o tem, czem jest w istocie swej utwor młodego pisarza sowieckiego, Kirszona: „Przedziwny stop”, grany obecnie w przekładzie na scenie Teatru Letniego. Dla nas — po Korzeniowskim, Chęcińskim, Anczycu — twórczość takiego pokroju nie może wydać się oczywiście, czemś interesującym. Oto np. jeden z kulminacyjnych momentów — i pod względem ideowym i artystycznym — „Przedziwny stop”. Do osiedla, zamieszkałego przez „kolektyw” przywieziono kilka młodych drzewek, które członkowie kolektywu mają zasadzić w otaczającym ich sadybę ogródku. „Pocóż mi trudzić się — oświadcza indywidualista — przecież i tak nie doczekam się chwili, kiedy bym mógł pod cieńem tych drzew rozrosniętych się ochłodzić”.

„Ochłodzią się nasi następcy” — odpowiada na to cnotliwi komuniści — „a czy ty sam nie szukałeś wypoczynku w cienistych ogrodach, które sędzili ludzie, co pomarli przed nami?”

Tak mi się zdaje coś, że ten moralaj już gdzieś kiedyś słyszałem, że to o ile sobie przypominam, nie p. Kirszon pierwszy...

Ale słuchając przez cały wieczór produkcji teatralnej w tym gatunku, trudno nie zastanowić się, w jaki sposób mogło dojść do takiego stanu rzeczy, jakim sposobem twórczość komedjowa rosyjska — po Gogolu, Ostrowskim, i t. d. — mogła na nowo powrócić do poziomu prymitywu, na którym nawet „Niedorośli” Fonwizina wyciąga się nieomal arcydziełem?

Otoż p. W. M. Kirszon — trzeba na ten fakt zwrócić uwagę — należy już do drugiej kolejki generacji literatów sowieckich. Pokolenie poprzednie, które szeregiem naprawdę wartościowych dzieł oświetliło pierwsze dni bolszewickiej rewolucji, wychował się i kształtowało swoje talenty jeszcze za czasów Mikołaja II, które w ostatnim dziesięcioleciu zwłaszcza, były okresem twórczego ruchu kulturalno-artystycznego wśród rosyjskiej „elity”, oraz żywego jej kontaktu intelektualnego z zagranicą. Uformowane w tamtej epoce indywidualności poetyckie, pobudzone następnie wielkością dokonywających się w ich oczach przemian, powitały „przełom październikowy” w sposób który w początkowej swej fazie wydawał się jakgdyby zapowiedzią nowej, wiele obiecującej epoki w rozwoju rosyjskiego piśmiennictwa.

Autor „Przedziwnego stopu” jest

już natomiast w całości produktem kultury Z. S. S. R. Nietylko działalność pisarską rozpoczął po ustaleniu się panującego obecnie systemu ale i w ramach ustroju tego, otrzymał całą swoją edukację, ustalił świat swoich pojęć i swoich upodobań. Jest też widocznie szkoły tej wychowankiem wzorowym, „prymusem” jeźli na wielkim konkursie dramatycznym w Sowieciach za ten „Stop” właśnie otrzymał



KAŻDA BLONDYNKA zwraca uwagę swym puszystym złotobłond włosom gdy używa HEZABLOND Autentyczny tylko z Fabryki Kosmetyków HENRYK ŻAK, Poznań 1167

mał najwyższą nagrodę z pomiędzy tyśiąca sztuk nadesłanych.

I dlatego skutki tej pedagogii możemy na przykładzie Kirszona studiować i oceniać. Widzimy więc przedewszystkiem, jak „régime”, którego podstawą jest propaganda, oddziaływanie drogą sugestyjną na społeczeństwo — z natury rzeczy wyjąłowe je pod względem umysłowym, pozbawia samodzielności i krytycyzmu, jak literat, w tej atmosferze duchowej wyrosły, traci wogóle zainteresowanie prawdą i świadomość jej potrzeby, nie mogąc wnieść się ponad dziecinnie naiwne, agitacyjnie uproszczone zadania dydaktyczne. Z drugiej strony widać też, jak oderwanie się podwójne: i od tradycji dawnej rosyjskiej (która rewolucja bolszewicka potępia i wykorzenia) i od dorobku duchowego innych narodów (traktowanego pogardliwie, jako „zgnilizna burżuazyjna”) — daje w wyniku pustkę całkowitą, konieczność zaczynania wszystkiego od abecadła. Stąd i owe zabawne „odkrycia” rzeczy oddawna znanych, zarówno w dziedzinie techniki pisarskiej, jak w zakresie idei i hasła. Stąd widoczny w twórczości sowieckiej prymitywizm, jakby na nowo uczenie się chodzenia... na czworakach...

Utwór tego rodzaju, co „Przedziwny stop”, gdzie niema charakterów ludzkich, obserwacji, psychologów nie daje, oczywiście, żadnej sposobności do popisu talentów aktorskich. Najlepiej wypadł taniec i pieśni ludowe, niezmiennie w swym charakterze, zwycięsko przetrzymujące najbardziej rewolucyjne przełomy w ustroju państwowym.

JAN REMBIELIŃSKI.

Sluowica znakomita krajowa „Rektyfikacji Warszawskiej” 1157

## Filharmonia Warszawska

### Dziewiąty koncert symfoniczny

Kiedy się słucha jednej z czterech symfonii Brahmsa, niezmiernie trudno zdecydować się na przyznanie którejś z nich pierwszeństwa. Zdaje się zawsze, iż najpiękniejsza jest ta ostatnia, która się słyszy w danym momencie.

W każdej symfonii Brahmsa jest przedewszystkiem dużo muzyki. Właściwie mówiąc, jest to muzyka od pierwszej nuty do ostatniej. W wielu innych utworach muzyka zjawia się od czasu do czasu i tworzy większe lub mniejsze ozary wśród piasków różnych kombinacji technicznych, które — aczkolwiek brzmia, bo składają się z dźwięków, wykonywanych przez instrumenty muzyczne — nie są bynajmniej muzyką w jej pojęciu istotnym. Ileż to razy słyszymy potop tonów, lecących ku nam z grzmiącą i szumiącą wodą orkiestry, ile razy widzimy rozpaczliwe wysiłki kompozytorów, pragnących powiedzieć coś swobodnie, „nowego”, a zdolnych wytworzyć szum i hałas, gdy w pół godziny trwającym utworze znajdziemy muzyki choć na parę minut tylko... Radość nasza będzie tem większa, im wyższy będzie muzyki tej gatunek.

całej jego twórczości) i muzyki jest pełno i wartość jej jest wybitnie wysoka.

Rzecz na tem polega, że w dziełach swych Brahms, mimo, iż władał techniką (zwłaszcza w dziedzinie kontrpunktu i polifonii) z największą swobodą, to jednak nigdy nie traktował jej jako celu samego w sobie; widział w niej myśli. Dlatego też z dzieł jego element popisu — wirtuozowski usunięty jest całkowicie. Tam, gdzie wykonawca napotyka olbrzymie trudności, są one zawsze wynikiem swoistej wyrażenia idei muzycznej, nigdy zaś nie są pomyślane jako moment, w którym wirtuoz ma błysnąć swą sprawnością i techniką. Brak w muzyce Brahmsa koncesyj na rzecz tchu, absolutne lekceważenie elementów błyskotliwej tanizny, pogardliwe odwracanie się od oklasków i okrzyków gawiedzi, żadnej sztuczki, a sztuki nierozumiejacej, — nadaje Brahmsowskiemu utworom charakter specjalny, — zwłaszcza na tle naszej epoki wybujałości technicznej i jałowości ideowej.

W piątek, pod dyktando Jaschy Horensteina, znanego nam z sezonów

ubiegłych, grano trzecią symfonię (F-dur) Brahmsa. Ile natchnienia w tej muzyce, ile połotu (naprz. temat główny cz. II), ile poezji podanej w formie dyskretnej (naprz. drugi temat cz. I), jaka swoboda w tworzeniu melodii i jak piękna i harmonijna konstrukcja całego dzieła! Wykonanie takiej symfonii stawia kapelmistrzowi wymagania olbrzymie. P. Horenstein usilnie starał się im poddać, co udawało mu się tam, gdzie chodziło o wykończenie subtelne szczegółów kompozycji, mniej szczegółliwie natomiast wypadła całość, nie czuło się bowiem, by dyrygent naprawdę zdolny był ująć ją w pełni. Do tego trzeba artysty miary najwyższej.

Drugim numerem programu był koncert Beethovena w wykonaniu skrzypka, p. H. Temianki (jeden ze zwycięzców zeszłorocznego konkursu). Nie wahamy się powiedzieć, iż p. Temianka posiada kwalifikacje na wirtuosa miary wysokiej. Technika władza świetna, ton ma ładny, bardzo żywy, dobrze — mimo niezbyt wielkiej siły — niosący. Najważniejsze, iż p. Temianka do zagadnienia interpretacji podchodzi przedewszystkiem od strony muzycznej; podchodzi uczciwie, jak artysta, a nie kudłarz. Dlatego też, grając Beethovena, ma możliwość zbliżenia się do muzycznej prawdy jego dzieła, a przez to przekonania

audytorium o czystości swego talentu. Jest to triumf niechlada.

W drugiej części wieczoru wykonano między innymi utwór p. M. Kondrackiego, o dziwnym tytule. W niektórych miejscach objaśnienia programowego napisano: Mecz, w innych zaś: Mocz. Jedno i drugie nic nie tłumaczy — chyba tylko chęć autora okazania się oryginalnym. Ale potem, jak pisano już muzykę, opiewając lirycznie stosunek do lokomotywy (Honorger), albo fabrykę stali (Mosolow), lub budowę mostów i kolei (symfonia „techniczna” jakiegoś autora czeskiego), oraz biegi do mety etc., — tytuł „Mecz” nie mówi nic nowego, a ów drugi chyba przecież jest pomyłką (fatalną) zecera. Może to przeciwnik „modernizmu”?

Tytuł (przyjmujemy „Mecz”) zgóry przesądza stosunek p. Kondrackiego do muzyki — w pojęciu powiedzmy Brahmsowskim. Błaga to, zwyczajny bluff, i nie więcej, gdy się twierdzi o wyczuwaniu muzyki w starciu się drużyn foot - ball'owych lub czemś podobnym. Z drugiej strony ilustrowanie wyczynów sportowych dźwiękami też do muzyki nigdy nie doprowadzi, są to przecież dziedziny zgoła odmienne i różne. Powiemy więcej: w „Meczu” p. Kondrackiego, wraz ze stukiem, hukiem i krzykiem blachy, dosłuchać się było można raczej

przeprawy artylerii różnych gatunków (od lekkiej do najcięższej) przez mosty drewniane, niż walki bądź co bądź żywych ludzi.

Strona dźwiękowa „Meczu” również nie zdradza oryginalności. Jednostajny ruch figury rytmicznej skrzypiec i drewnianych, a na tle tej figury motywy tonów waltorni i innej blachy świadcza o znajomości przez p. Kondrackiego „Walkirii”. W rytmiku motywu nie mogliśmy wykryć cech indywidualnych, a z tej racji trudno przyznać zdolność inwencji no — tematyczna ich autorowi. Z drugiej strony zazwyczaj chcemy, że p. Kondracki dość zrecznie w sensie efektu wyzwał element nieustannego ruchu i skutecznie podpatrzył działanie jego na zmysły ludzi skupionych w eromadzie. Umiećtnie też wyzwał masowe brzmienie w momencie koncowym, decydującym zazwyczaj o sukcesie. W sumie jest ten „Mecz” utworem amuzycznym; wtywór ów arcy intelektu i ambicji nie będzie żył długo.

Jakimi to drogami chodzi myśl „Meczu” muzycznego!

Doskonale opracowane przez p. Horensteina Nokturny Debussy'ego i uwertura do „Tannhausera” zamykały program wieczoru.

W. SZELIGA.

# Nie wolno wynaradawiać Wołynia!

## woła osadnictwo wojskowe

(Od własnego korespondenta)

Twórcy i organizatorzy osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich niewątpliwie uwzględniali znaczenie polityczne osadnictwa, gdyż zaludnienie elementem nawskroś polskim ogromnych obszarów na wschodzie Rzplitej domagała się polska racja stanu. Uświadomiony narodowo Polak mieszkający na Kresach zdaje sobie sprawę jakiej poniesi straty w czasie politycznej niewoli i jak je trudno odrobić. Czynniki administracyjne, wprawdzie polskie w większości, ale też zażydzone, bynajmniej nie wystarczą. Należy więc oprzeć się na tym elemencie polskim, który świadomy jest swojej roli na pograniczu. Elementem tym jest osadnictwo wojskowe.

Przez 14 lat, wśród ogromnych trudności, w poniewierze, w walce ze wszystkim i przeciw wszystkim, a co gorsze przy karygodnej obojętności części kresowego społeczeństwa polskiego, pracowało osadnictwo wojskowe, aby jako tako utrzymać się na nadanej ziemi, i stać na straży interesów narodu polskiego. Interes narodu polskiego, przedewszystkiem odrzynając winien pierwszorzędą rolę, gdy chodzi o osadnictwo w jaknajszerszym ujęciu zadania — zaludniania ziem wschodnich.

## Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego; niedziela popoł. „Azais”; wiecz.: „Stare wino szumi”.  
Kina polskie:  
Apollo: „Jaśnie pan szofer”.  
Sztuka: „Orłów”.  
Stella: „Wielkie wydarzenie”.  
Świt: „Wanewry miłosne”.  
Promień: „Świt się śmieje”.  
Uciecha: „Oczy czarne”.  
W administracji krakowskiej „Warszawskiego Dziennika Narodowego” możnaby nabyć świeżo wydany tom poezji Konstantego Dobrzyńskiego, syna robotniczej Łodzi. Tom nosi nazwę „Czarna poezja”. Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.

Z teatru Miejskiego. — Najbliższą premierą teatru krakowskiego będzie sztuka Shawa „Kandida” z p. Z. Jaroszewską w roli tytułowej. Sztukę reżyseruje W. Biegański. Dziś w niedzielę wystąpi poraz ostatni K. Junosza Sędziowski w komedjach „Azais” i „Stare wino szumi”.

Aresztowane znane jubilerki. — Policja krakowska aresztowała w tych dniach znane jubilerki z ul. Sławowskiej i Cynkiewiczów. Aresztowanie pozostało w związku z głosnym niedawno zdeklarowaniem fałszywego kapitana „eja” Radosza, który ponosił szereg krakowskich firm jubilerskich i innych, placąc fałszywymi lub bezwartościowymi weksłami za biżuterię. Jeden z wyłudzonych przez Radosza pierścionków znalazł się podczas rewizji w magazynie Cynkiewiczów.

Zawody baloników wolnych na Rynku Krakowskim. — Zarząd wojewódzki L. O. P. P. urządza w dniu dzisiejszym na Rynku Krakowskim zawody balonikowe t. zw. Mały Gordon Bennet. Baloniki wraz z numerami konkursowymi, nabywać będzie można w czasie imprezy przy stolikach po 30 gr. za sztukę. Sprzedaż odbędzie się między godz. 10—12. Punktualnie o godz. 12 nastąpi start baloników. Za największą odległość właściciele zwyciężących baloników otrzymają nagrody. W razie niepogody zawody odbędą się w przyszłą niedzielę.

Pociął się nożem, bo mu chcieli obciąć włosy. — W aresztach miejskich doprowadzono onegdaj do fryzjera 21-letniego Tadeusza Chrostka, robotnika, celem obcięcia mu włosów. Chrostek nie chciał się poddać tej „operacji” i w pewnym momencie porwał noż i uderzył się kilkukrotnie w klatkę piersiową. Do rannego wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po opatrzeniu go przewiózł rannego do szpitala.

Małopolska rezerwoarem żydostwa. — Żydowski „Nowy Dziennik” publikuje w jednym z ostatnich numerów zdjęcie z Grecji, na którym widzimy naczelnego gabinetu Grecji dr. Korsetza. W chwili, gdy odbiera przysięgę od żołnierzy greckich na wierność królowi „Nowy Dziennik” z satysfakcją dodaje przy nazwisku Korsetza: „jak wiadomo rzeszowianin”. Niemcy ma rację. Małopolska jest stacją rezerwoarem żydowskim.

Osadnik krzemieniecki, pobudzony do myślenia politycznego, zaczął zastanawiać się nad swoim położeniem i szukał dróg, po których jego działalność winna się toczyć. Instynktownie też przyjął całkowicie za swoje idee narodowe, będąc przekonany, że zwycięstwo Obozu Narodowego i rząd narodowy przywrócić może powagę imieniu polskiemu oraz stworzyć polityczne warunki, w których Polacy będą faktycznymi gospodarzami na kresach.

Na tegorocznym zjeździe osadników wojskowych w Krakowie, prezydent Krakowa, witając osadników, nazwał nas „ambasadorami narodu polskiego na kresach”. Przechrząta Kapelner-Kaplicki nie orientuje się w sytuacji politycznej naszego państwa. My na kresach nie jesteśmy „ambasadorami”, my chcemy być na Kresach Wschodnich gospodarzami — jesteśmy bowiem na własnej ziemi, polskiej od wieków. My dzisiaj mamy obowiązek naprawić straty stu pięćdziesięcioletniej niewoli. A co zrobiono, aby tę dziejową krzywdę narodu polskiego naprawić?

Mamy tu na terenie pow. krzemienieckiego wiele miejscowości i osad, w których Polacy dawniej stanowili olbrzymią większość, a dzisiaj są w znikomej mniejszości. Co zrobiła administracja państwowa, aby odzyskać ich dla polskości? Nic! Co więcej! Tendencje ukraińskie zabierają polskości te masy ludu, który dotąd pod wząwiedem świadomości narodowej był elementem skłaniającym się

Krzemieniec, w grudniu.

ku polskości. Teraz uznaje się za „ukraińców”.

Gdyby administracja państwowa choć część swojej energii i sum dyspozycyjnych jakie zużywa na „ukrainizację” Wołynia, przeznaczyła na budzenie uświadomienia polskiego i odzyskanie utraconych dla polskości Polaków — dzisiejsze oblicze Wołynia byłoby polskie. P. woj. Józefski zapewnia, że tak jest i obecnie. W nas jednak „siedzących tu na Kresach, tego nie mówię”.

To wszystko widzi osadnik i na całą Polskę krzyżować będziemy: Nie wolno wynaradawiać Wołynia! Milcząc będą te jednostki z pośród osadników, które mają usta zakneblowane dobrymi posadami, a dusze przeżarte służalczością.

Nic też dziwnego, że na zjeździe osadników w Krakowie gen. Januszajtis, poddał ostrej krytyce całą dotychczasową działalność zarządu głównego oraz politykę woj. Józefskiego na Wołyniu, oświadczając, że tylko rząd narodowy może zmienić tę politykę, wzmocnić osadnictwo i przeszkodzić dalszemu kurczeniu się polskiego stanu posiadania na Kresach.

Zapoczątkowany w pow. krzemienieckim ruch osadniczy, oparty na idei narodowej, złączy wszystkich Polaków na Kresach, bo tego wymaga interes narodu polskiego. Nie damy się złamać wytrwamy w walce o prawa Polaków na Wołyniu.

OSADNIK.

**RADJO**  
**Elektricit — Telefunken**  
nabędziesz najdogodniej  
**I. TRZASKA**  
Warszawa ul. Marszałkowska 91 tel. 966-63  
**DUŻY WYBÓR** **DOBRE WARUNKI**

## Z CAŁEGO KRAJU

### BRZEZANY

Zydowska znieważa i jej epilog. — W tutejszym sądzie dwa razy stawał przed ławą przysięgłych Rusin Fedko Ciciura, oskarżony o zabójstwo Żyda Bognera Ciciurę aresztowano w r. 1934 pod zarzutem przynależności do OUN-u i wtedy mieszkając w tej samej wsi Bogner uderzył bezbronnego Ciciurę w twarz, rzucając mu wybite szyby w swoim domu. W procesie skazał Ciciurę na 9 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary Ciciura wrócił do wsi, po której zaczęły krążyć pogłoski, że Bognerowi nie udzieli jego czyn bezkarnie. W dniu 5 kwietnia b. r. o g

9 wieczorem wszedł ktoś pociągu do domu Bognera, który siedział na łóżku i rozbił się do snu. Umazany szablami osobnik strzelił do Bognera z uciętego karabinu, kładąc go trupem na miejscu.

Siostry Bognera z początku zeznały, że nie poznały napastnika, później — po opuszczeniu wsi — złożyły zeznanie, że zabójcą był Ciciura. Tego jednakże uwołał sąd przysięgłych i jakkolwiek orzeczenie ławy przysięgłych zostało zmienione przez trybunał, następna ława przysięgłych znowu Ciciurę uwołała. Tak więc prawdziwy zabójca pozostał nieznanym.

### CHODORÓW

Zamiast w rogacza trafił w człowieka! — Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj na polowaniu, urządzonym szeroko przez ks. Lubomirskiego. Na polowaniu tem sam gospodarz w pewnym momencie zmierzwił się do rogacza, a strzał zranił ciężko w głowę Michała Iwaneczuka, którego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala w Stanisławowie.

### PRZEMYSŁ

Piękna myśl. — Z inicjatywy kilku poważnych osób zorganizowano ostatnio w Przemyslu Stowarzyszenie b. wychowawców i b. wychowanków państwowego gimn. im. Słowackiego. Celem stowarzyszenia jest niesienie pomocy materialnej obecnym niezamożnym wychowankom i ew. popierania wychowawczych instytucyj zakładu. Myśl jest piękna, ale skazana, bo ta kto komitetu organizacyjnego, jak i do Zarządu Stowarzyszenia powołano Żydów.

Próżne żale żydowskie. — Jak wiadomo, dowódca O. K. X w Przemyslu gen. Janusz Gluchowski został mianowany wiceministrem Spraw Wojskowych. W związku z tem 24 listopada odbyło się pożegnanie p. generała przez miasto i reprezentantów społeczeństwa. Zgodnie z wyrażonym życzeniem nie zaproszono na uroczystość żadnego z Żydów. Wywołało to całkiem niespodziewaną reakcję. Żydzi uznali się za obrażonych i na łamach swych pism, zaatakowali ostro komitet.

Związek Adwokatów. — Na 6 polskich adwokatów żyje w Przemyslu blisko 100 żydowskich. Żyje nad wyraz nędźnie, bo spraw mało, a konkurencja, jak w kramikach. Dla ratowania sytuacji powołano do życia lokalny Związek Adwokatów, który jednak nie nadaje się do życia, bo w założeniu swym posiada śmiertelny zarzek. Jest nim wspólnota polsko-żydowska. Uratować adwokatów może tylko zdecydowane posunięcie antyżydowskie, a tymczasem Związek Przemyskich Adwokatów bez reszty niemal składa się z Żydów. Zdaje nam się

## Szkółka regionalna dla „parlamentarzystów”

(Od własnego korespondenta)

Kraków, w grudniu.

Pułk. Sławek polecił wybrańcom swoim stworzyć regionalne ugrupowanie. Wojewodowie na rozkaz zgóry zaprosili wszystkich posłów i senatorów i przez parę dni kazali słuchać referatów swych naczelników wydziału. Potem polecił im ukonstytuowanie grupy. W Krakowie prezesem posłów i senatorów został p. wojewoda dr. Kwaśniewski.

Gdy posłowie i senatorowie woj. krakowskiego wysłuchali już wszystkich życzeń i podługów władz administracyjnych, skarbowych i szkolnych, zaprowadzono ich na przeszkolenie kolejno do Izby przemysłowo-handlowej, do Izby rzemieślniczej i do Izby rolniczej. Wszędzie uruczono całodziennym wykładem i instrukcjami.

Na końcu prezydent m. Krakowa zreferował im pogląd, iż *dekrety rządu są szkodliwe dla miast wogóle, a dla Krakowa w szczególności*.

Nauka w szkółce trwała około 10 dni.

Zaledwie odetchnęli po tej dla starszych utrudniającej pracy, gdy prez.

Kaplicki wezwał ich ponownie do ratusza. Tym razem komplet był słabszy. Nie przybył nawet jeden z posłów ściśle krakowskich, Starzak. Przybył prez. Kaplicki raz jeszcze przy pomocy wiceprez. Klimeckiego i urzędników magistratu udowodnił szkodliwość dekretów rządowych i przedkładał potrzeby miasta. Niewątpliwie tylko dla demonstracji przedłożył również uchwałę magistratu, nakładającą na mieszkańców miasta opłatę za przejeżdżanie mostami na Wiśle, boć dekret opłaty te generalnie znosi. Kraków, jednak bez opłat na mostach zbankrutuje...

Zebrani „parlamentarzyści” opuścili gmach ratusza w takim nastroju, że „Czas” zatytułował artykuł sprawozdawczy „Czy posłowie krakowscy złożyli mandat?”

Dochodzą nas wiadomości, że niektórzy posłowie noszą się istotnie z myślami ucieczki. Powodów szukać trzeba w wielu przykrościach, na jakie są narażeni. Kłopoty i ambicje prez. Kaplickiego stosunkowo niewiele ich wzruszają.

## Zbrodnia pod Chojnicami Niemcy zamordowali Polaka

CHOJNICE, 6.12.35 r. kowski w towarzystwie jeszcze innych osób znalazł się w obozie Niemca Wailandta. Powiadomieni o tem Niemcy w liczbie 10 osób, uzbrojeni w różne mordercze narzędzia, przybyli do obozu.

Jeden z bojówkarzy dębowym trzosem uderzył Gawkowskiego w tył głowy. Od uderzenia czaszka pękła i Gawkowski śmiertelnie ranny, runął na podłogę.

Wtedy bojówkarze rzucili się na koczującego Polaka i poczęli go bić. Z lokalu obozu wyniesiono ciało przed budynek obozu i tam w dalszym ciągu znęcano się nad trupem.

Na miejscu zbrodni zebrał się tłum Polaków, który zamierzał dokonać czynu, mogącego mieć fatalne skutki. Przybyła policja z Chojnic zdołała wzbudzony tłum uspokoić. Sprawców zbrodni aresztowano. (d)

Osadnik Stanisław Gawkowski był szczególnie nie lubiany wśród Niemców w Ogorzelinach, którzy już niejednokrotnie pobili go. Zajścia pomiędzy Polakami a Niemcami były tam bardzo częste. Niemcy niejednokrotnie wyrzucali z obozu Niemca Wailandta, zebranych tam Polaków. Do najbardziej znienawidzonych należał właśnie Gawkowski, na którego przygotowywano plan zemsty.

Krytycznego dnia, t. j. w ub. czwartek wieczorem o godzinie 20, Gaw-

## Trzeba wyjaśnić do końca

Sprawa budowy kolei linowej na Kasprowy Wierch wywołuje wciąż żywe polemiki w prasie. Zainteresowanie tym tematem jest zrozumiałe, gdyż zagadnienia turystyki, a w szczególności urzędzenia Tatr, są wszystkim bardzo bliskie. Ale gdy się sledzi tę sprawę, nasuwa się pytanie, że tu idzie gra o coś więcej, niż o samą turystykę.

Gdy jeden z dygnitarzy obozu rządowego zaatakował w Sejmie budowę tej kolei, wówczas zadano sobie pytanie: dlaczego o tem dopiero teraz się mówi? Budowa tej kolei została podjęta przez poprzednie rządy. Nie była chyba tajemnicą dla kierowników tych rządów. Musiała nastąpić na podstawie decyzji właściwych władz. Wtedy było cicho. Nikt z tych, którzy dziś podjęli tę sprawę, nie miał co do niej

wątpliwości. Zjawily się one obecnie, gdy bud. jest w pełnym toku. Piszą się przy tej sposobności o stratach, które ta budowa przyniesie skarbowi państwa. Jesteśmy bardzo czujni na niepotrzebne angażowanie się skarbu w różnych imprezach pociągających za sobą bezpośrednie i pośrednie wydatki. Musimy zwracać uwagę na gospodarkę kolejową, choćby dlatego, że budżet kolejowy wynosi prawie miliard złotych. Ale znówu, z czysto finansowego punktu widzenia nasuwa się pytanie: czy przypadkiem nie wyolbrzymia się tej sprawie po to, by odwrócić uwagę od innych?

O ile nam wiadomo, Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Kolei Linowej jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, o kapitale zakładowym 200.000 zł. Udziałowcami jej są różne instytucje państwowe, społeczne, a także i Stocznia Gdańska. Kolej tę buduje się za kredyty, uzyskane w tej Stoczni; i w różnych przedsiębiorstwach, dostarczających materiałów, a także za pożyczkę z funduszu kolejowych pozabudżetowych. Razem kosztorys ma wynosić 2.200.000 zł.

Ważne jest pytanie: czy państwo przyjęło gwarancję za zobowiązania tej Spółki? O ile nam wiadomo, tej gwarancji państwo nie dało w tym wypadku. Niewątpliwie zaangażowały się w tem różne instytucje państwowe. Ale, nie tracąc z oczu tej sprawy, trzeba jednak wyrazić pragnienie, aby równie żywo opinia publiczna mogła się zainteresować różnymi innymi stronami gospodarki kolejowej. I to takimi, gdzie wchodzi w grę dziesiątki milionów złotych, bezpośrednio ze skarbu państwa.

Możeby ci, którzy obecnie tak żywo zajmują się tą sprawą, poruszyli również np. sprawę gospodarki autobusowej, dalej sprawę hamulców itd. O tem jednak cicho.

### ZNANY OD LAT

naturalny sok czosnku F. F. przy przewlekłych niezbyt drogach odchłowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

że polscy adwokaci nie mają w tym Związku nic do roboty.

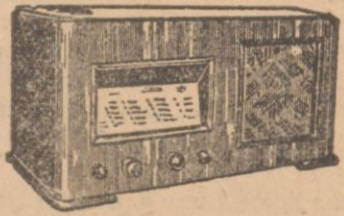
### STANISŁAWÓW

Epidemia szkarlatyny. — Ostatnio w dziedze sanitarne zanotowały kilka wypadków zachorowań na szkarlatynę. Przyczyną w kilku wypadkach na szkarlatynę zachorowały osoby w starszym wieku.

Z Berez do więzienia. — Działacz OUN, Jarosław Pruszyński z Mikołajowa nad Dniestrem, wrócił w tych dniach z Berez Kartuskiej do domu, gdzie został aresztowany za udział w napadzie na posterunek P. P. i policjanta gminnego w Weryni.

**Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliży cię do Polski Narodowej**

# INFORMATOR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH



Sprzedaż najnowszych radio-odbiorników  
**TELEFUNKEN typ AMBASADOR**  
 ORAZ  
**TELEFUNKEN typ „SPECIAL”**  
 GOTÓWKA, DOGODNE RATY

**BIURO TECHNICZNE** ODKURZACZE I FROTTERKI  
**Wł. TADEUSZ DZIERŻEK „PROTOS”**  
 Wyrób zakładów „SIEMENS”  
 Warszawa, ul. Pierackiego Nr. 18. Tel.: 624-22 i 274-16

**NOWOCZESNE PAROWE** **JULIAN CHARAZIŃSKI**  
 Zakłady Mleczarskie Warszawa, Krochmalna 73a. Telefon 278-66.

Dostarczają masło wyborowe oraz mleko gwarantowanej jakości w butelkach kapslowanych i na miarę. **Zalecane przez lekarzy**

Zakłady wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne

**PIANINA, FORTEPIANY**  
 najwyższej jakości, własnej produkcji  
**RADJO ODBIORNIKI**  
 Philipsa, Telefunkena i innych marek światowych.  
 Wielki wybór. Niskie ceny. Dogodne warunki.  
**J. KERNTOPF i Syn S. A.** Warszawa, Szoska 9

**Świecek choinkowe**  
 znanej dobroci — poleca  
**KRAJOWA FABRYKA ŚWIEC** Warszawa  
**H. MARENDOWSKI** Leszno 4.

APTECZNE ARTYK.  
**SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA**  
**Bracia SZAMOTULSCY**  
 Warszawa Nowy Świat Nr. 21  
 Telefon 646-45

ARMATURY PAROWE I WODNE  
**JAN LEWANDOWSKI** Warszawa, Marszałka Focha 12. Tel. 226-38.  
 Indykatory Malhak do maszyn parowych i silników. Analizatory „Mono” i „Duplex - Mono” do spalin. Armatura do maszyn i kotłów parowych. Pompy wszelkiego rodzaju. 677

ARTYSTYCZNE WYROBY  
**UPOMINKI GWIAZDKOWE**  
**M. CHUDZYŃSKA**  
 CHM. ELNA 9, tel. 2.75.31  
 Honorujemy czek. Sp. Tow. Kup. Pol.

MAGAZYN FABRYCZNY  
**Bracia Łopieńscy**  
 Warszawa, Krak. - rzęd. 13  
 tel. 621-90  
 poleca armatury oświetleniowe, dekoracje wnętrz i upominki artystyczne.

BIELIZNA  
**BIELIZNA MĘSKA I TRYKOTAŻE**  
**A. Bulkowski i J. Michałak**  
 ul. KOSZYKOWA 43 tel. 8.58-53

Kapelusze ost. fasony, koszule, trykotaze, piżamy, szlafroki bonjourki, parasolki męskie i damskie oraz koldry i bieliznę pościelową na sezon jesienno-zimowy poleca:  
 Wytwórnia i magazyn  
**JÓZEFA JARKIEWICZA**  
 Złota 45 róg Sosnowej.  
 hurt. Ceny fabryczne. detal

WELNY, JEDWABIE, BAWELNA, KOLDRY  
**PELAGJA SMÓLSKA**  
 MARSZAŁKOWSKA 6

**BIELIZNA MĘSKA** oraz KONFEKCJA  
**G. WASZCZUK**  
 Plac Trzech Krzyży 18

BIELIZNA, KRAWATY, REKAWICZKI, PARASOLKI  
**F. SCHLAGER**  
 Marszałkowska Nr. 117.

BIZUTERIA  
**BIZUTERIA I ZEGARKI**  
  
**JAN WOLSKI**  
 Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51  
 Instytucjom na spłaty. Własna pracownia

FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY  
**NAPRAWA** aparatów fotograficznych, lornetek, piór wiecznych i ołówków  
**E. KRZYŚKO**  
 Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

FUTRA  
**FUTRA NOWE** oraz wszelkie przeróbki  
**B. GRYGO**  
 Mokotowska 45 tel. 841-57  
 Wykwintna robota. Ceny przystępne

GRAWERZY  
 Zakład wyrobów artystycznych w brzozi, srebrze i złocie  
**W. GONTARCZYK**  
 Warszawa, Miodowa 17 i 19, tel. 721-84 (Pałac Arcybiskupi)  
 wykonywa: roboty kościelne, ordery i odznaki wojskowe, nagrody sportowe, upominki artystycznie wykonane w brzozi i srebrze

HANDLOWE KSIĘGI  
**KSIĘGI handlowe**  
 dzienniki amerykańskie własny wyrób  
**ST. WINIARSKI**  
 Warszawa, Nowy - Świat 53

KALOSZE  
**ŚNIEGOWCE, KALOSZE** w wielkim wyborze  
**w f. „H. i Z. Bobrowscy”**  
 Warszawa, Marszałkowska 79

KAPIELOWE ZAKŁ.  
 Zakład kapielowy i łaźnia nowoczesna „WENECJA”  
 ul. OBOŻNA 5 (obok Dynasów) tel. 515-66  
 CENY ZNIŻONE!  
 WANNY zł. 1.80. ŁAZNIA 2 zł. W ŚRODY ŁAZNIA DLA PANÓW  
 UWAGA!!! Pomimo obniżonych cen dla propagandy, przy kupnie normalnych biletów dodaje się kupon. 6 KUPONÓW upoważnia do otrzymania BEZPŁATNEGO BILETU

KONFEKCJA  
**BIELIZNA, PONCZOCHY TRYKOTAŻE, KRAWATY REKAWICZKI**  
**F. B. BIELICKI**  
 Nowy Świat 7. Marszałkowska 61  
 Ceny niskie. Ceny niskie

Bielizna — krawaty — Rekawiczki — trykotaze i t.p. NAJTANIEJ  
**Adam Ziemiński**  
 konfekcja męska  
 Marszałkowska 105

SUKNIE, BLUZKI, KOMPLETY, mundurki i palta dziecięce poleca  
**WŁ. SĄDOMSKI**  
 Elektoralna 25 tel. 254-61  
 410 010 Szoska do Dutka

Suknie jedwabne wełniane OSTATNIE NOWOŚCI Ceny najniższe  
 Poleca „ANTOINETTE”  
**Plac 3 Krzyży 14 m. 9**  
 tel. 9.60-30

APOLONIA KLARFELDOWA  
 MAGAZYN DAMSKIEJ KONFEKCJI  
 Warszawa, Marszałkowska 111. tel. 275-69  
 Poleca: płaszcze, suknie, bluzki najnowszych fasonów.

MOŻNA DOBRZE KUPIĆ!!!  
  
**Podarki Gwiazdkowe KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA TRYKOTAŻE** własnej WYTWÓRNI  
 Dla wielbnych księży — Koloratki i wełniane czarne kamizelki  
**GINTKA I RYBARSKA MA-SZĄKOWSKA 122**  
 róg Sienkiewicza


Suknie wełniane, i balowe oraz duży wybór dziecięcych i szkolnych ubrań  
**J. Rybczyńska**  
 Warszawa, Elektoralna 13  
 Wykonanie solidne. Ceny umiark.

KAMGARNY I SUKNA  
**SUKNA BIELSKIE**  
 S. FORSZTETER i S-ka  
 Warszawa, Marszałkowska 96  
 tel. 9-64-78  
 za okazaniem 10% zniżki

KRAWCY  
**S. PROSIŃSKI**  
 S-to Krzyska 26. tel. 2-85-09  
 poleca: Garnitury, palta jesienne, śmowa, futra w różnych jakościach, burki, kurtki i inne.  
 Przyjmujemy bony Kupców Polskich

KAPELUSZE  
**M. CIESZKOWSKI**  
 12 NOWY ŚWIAT 12  
 TEL. 926-98.  
  
**KAPELUSZE CZAPKI.**  
 wojskowe, sportowe i uczniowskie

NACZYNNIA KUCHENNE:  
 Naczynia Kuchenne Wyroby Paterowane, Fajans, szkło, Porcelana, Wyżymczki poleca najtaniej  
 Przyjmuje łyżwy do ostrzenia  
**W. JEDLIŃSKI** Warszawa Senatorska 4, Tel. 2-50-67

MASZYNY DO SZYCIA  
  
 Maszyny do szycia znanej dobroci „KASPRZYCKIEGO” tanio bo skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153 w podwórzu (przy Saskim Ogrodzie)

MLECZARSKIE ZAKŁADY  
**MLEKO** pełne sterylizowane 10%  
**ŚMIETANKA** homogenizowana i sterylizowana  
 niezastąpiony artykuł odżywczy i wzmacniający organizm dla dzieci i starców.  
 PRZETWORNIĄ  
**S. CHARAZIŃSKI**  
 Warszawa, Śliska 6/8. Tel. 5-82-42.

ZAKŁADY MLECZARSKIE  
**Wacław Wasniewski**  
 Warszawa, ul. Żelazna 54  
 Telefony: 665-48, 218-51  
 polecają:  
**Mleko pełnotłuste** gwarantowane, z obór o wysokiej kulturze, bezwzględnie higieniczne, na miarę i w butelkach  
**Masło luksusowe** codziennie świeże w opakowaniu firmowym po 1/8, 1/4, 1/2 i 4 kg.  
**Krem** do ubicia, śmietana kremowa kwadratowa, śmietanka do kawy.  
 Dostawa punktowa  
 Warunki dogodne

MEBLE  
**MEBLE** W WIELKIM WYBORZE gotowe i na zamówienie  
**MORAWSKI**  
 Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

MEBLE wykonane solidnie z najlepszych materiałów  
**Z. PIETRUSZEWSKI**  
 CHŁODNA 19.  
 Ceny niskie zyczącym spłaty.

MEBLE SYPIALNIE, STOLOWE, GABINETY SOLIDNE — TANIO  
**M. KOSEWSKI**  
 JERUZALIMSKA 27 ul. ŁUŻ. od 1896 r.

MEBLE J. Fogiel  
 NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6  
 Poleca meble gotowe i na zamówienia  
 Wyrób własny. Ceny fabryczne.

MEBLE SKŁAD FABRYCZNY  
**B. PRZYBYSZ**  
 NOWY ŚWIAT 34  
 Poleca meble gotowe i na zamówienie  
 CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

OBUWIE  
**J. KOTYŃSKI** Krak. - Przedmieście 10 m. 4

Wł. „H. i Z. Bobrowscy”  
 Warszawa, Marszałkowska 79  
 znajdziesz OBUWIE MOCNE ostatnich fasonów

OSWIETLENIOWE ARTYKUŁY  
 Wszelkie artykuły oświetleniowe na elektryczność — naftę — spirytus. Żyrandole, kinkiety, grzejniki, lampy spirytusowe, naftowe amerykańskie „Diamond” i generatory do nich Skła do lamp Petromax Świeczniki i kandelabry kościelne, kucharki Gratz i Emes — Atlas Porcelana — szkło — aluminium  
**D. T.-H. Inż. S. MUSZYŃSKI**  
 CHMIELNA 36, telefon 596-18

OPTYCY  
 MAGAZYN OPTYCZNY  
**Ryszard Łączyński**  
 MARSZAŁKOWSKA 65

MAGAZYN OPTYCZNY  
**ADOLF STRAUS**  
 Warszawa, Marszałkowska Nr. 109.

**JOZEF SKWARA — Wielka 2** Idąc z prądem czasu, ceny znacznie obniżyliśmy  
 Wykwintne płaszcze, okrycia, suknie, szlafroki, bluzki. Gotowe i na zamówienie. telefon 5.21-30

# WSKAŻE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

PRZYPOMINAMY O PRAKTYCZNYCH UPOMINKACH GWIAZDKOWYCH Z ZAKŁADU ZEGARMISTRZOWSKIEGO



**OZDOBY CHOINKOWE**

**OZDOBY CHOINKOWE**  
własnej wytwórni, ceny fabryczne.  
Wielki wybór luster, galanterji i szkła okiennego.  
**J. Antczak**  
SIENNA 4 przy Marszałkowskiej  
Tel. 585-93.  
HURT DETAL

**PODROŻNE PRZYBORY**

TOREBKI DAMSKIE, GALANTERJA  
SKÓRZANA, WALIZY, NESESERY  
**J. Kuczmierowski**  
108, MARSZAŁKOWSKA 108  
(róg Chmielnej)

**PRALNIE**

Pralnia Chemiczna  
i Farbiarnia  
**Wiktor Makowski**  
Chmielna 43

**PARASOLE**

WYTWORNI PARASOLI  
męskich i damskich  
**I. GOSTKIEWICZ**  
Kredytowa 5 Telefon 297-18

**PIÓRA WIECZNE**

**ZŁOTE PIÓRA WIECZNE**  
od 6 do 120 zł.  
Centrala Piór Wiecznych  
Zakłady Graficzno-intr.  
Sklady Papieru Materia-  
łów Pismennych  
**"PIONIER"**  
wł. Kazimierz Makowski  
Warszawa,  
Marszałkowska 111

**PŁÓTNA SKŁADY**

**NAJPRAKTYCZNIJSZE PODARKI gwiazdkowe**  
to:  
Płótna, ręczniki, obrusy, serwety ka-  
py, koce, koldry, bielizna pościelowa,  
fartuchy, chustki do nosa, zefiry, ba-  
tysty, nansuki i t. p. poleca tanio  
Skład Wyrobów Włókienniczych  
wł. L. SZCZUBIAŁ  
ul. Bracka 18 tel. 516-02  
Warszawa

**PISMIENNE MATERJAŁY**

**JAN RAJSKI**  
SKŁAD  
MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH  
WŁASNA DRUKARNIA  
Warszawa, Chmielna 8, tel. 624-17  
Poleca materiały piśmienne w wielkim  
wyborze oraz wykonywa wszystkie ro-  
boty w zakresie drukarstwa wchodzące.  
Dostawy do biur.

**SPORTOWE PRZYBORY**

**NARTY, SANECZKI, ŁYŻWY,  
BUTY.** Cały sprzęt zimowy.  
**SPRAWDŹ!**  
że najtaniej w Składnicy Przy-  
borów Sportowych Z. Uhmowej  
Żórawia 3, tel. 9-77-93.

**PERFUMY**

**VEGETALE  
„D.VETTA“**  
wł. GUSTAW HERTEL  
Do nabycia w składach  
aptecznych i perfumeryjach

**RADJO**

**RADJO ODBIORNIKI**  
za dogodnych warunkach „Phi-  
lips”, „Telefunken”, „Kosmos”,  
„Echo” i „Olympic”. Przyjmuje-  
my obligacje Pożyczki Narodo-  
wej.  
**„PRAŃNICA“**  
Żelazna 75-a róg Chłodnel

**TAPCZANY**

TAPCZANY HYGIENICZNE.  
tapicerskie kozetki poleca wytwórnia  
**E. Pietruszewski Nowogrodzka 36**  
Cena niskie Zyczącym spłaty.

**UBIORY MĘSKIE**

**JORZECZOWSKI i SYN**  
PALTA, GARNITURY  
SPECJALNY DZIAŁ  
ZAMÓWIEN  
510 KRZYSKA RÓG Szkolnej  
tel. 530 09

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH  
uczniowskich oraz przepisowe mon-  
durki dla uczennic  
poleca  
**FR. RĘKAWEK**  
ul. Elekoralna 47, tel. 5-43-66.

**WAFLE**

WAFLE NA TORTY PRALINOWE  
OPLATKI I CIASTKA WAFLOWE  
poleca  
**f. W. Czerniawski**  
Warszawa, Świętokrzyska 7

**WŁÓCZKI I WEŁNY**

Spółka Akcyjna  
**dla Handlu i Przemysłu  
Włóknistego**  
**„Włókno Polskie“**  
BIURO I SKŁADY:  
Okrag 6/8 (przy Ludnej d. wł.)  
tel. 9-56-11  
Sprzedaż Nalewki 28 tel. 11-71-10  
Farbiarnia, bielnik, merseryzowanie  
Gostyńska 13 (d. wł.) tel. 5-08-13  
Przedza weł. i baweł. dla przem. try-  
kotaż., północz. i na rob. ręczne.  
SPRZEDAŻ HURTOWA

**WOZKI DZIECIĘCE**

Niedoścignione w  
jakości w ó z k i  
**„SUPERIOR“**  
**E. HERMAN**  
MŁYNARSKA 19, tel. 534-25  
Założ 1882 r.  
ZABAWKI  
Zabawki dziecięce i naczya kuchenne  
**Jozefa Hebaa**  
Marszałkowskie 77.

**ZEGARKI**

**F. WORONIECKI**  
POLEC: zegary, ze arki, bransolety  
o raz wszelkie to rodzaju kontroery  
Ossolinskich 2 WARSZAWA, tel. 620 71

**MATERJAŁY NA UBRANIA**

Wielki wybór materiałow bielskich  
po cenach rewelacyjnie niskich  
Już od 7 zł. za m materiału  
a od 10 zł. za m. na palta  
poleca **Mieczysław CIEPICHAŁŁ** Świętokrzyska 27  
telefon 227-47

**PIECYKI**

Oszczędzajcie zdrowia  
i pieniędzy  
**TERMION**  
oprzewa najzimmiejsze mieszkania po-  
towa kosztów opału na lepszego pi-  
ca  
**„METALISA“**: W-wa, Al. Jerozolimskie 35 tel. 9-91-49.



Bądźmy praktyczni i oszczędni!  
**KUPOJMY NA GWIAZDKĘ  
SAMODZIAŁY LESZCZKOWSKIE**

na ubrania męskie i damskie.  
Zakłady Przemysłowe Romana Żurowskiego

Skład  
fabryczny **L. BOSZ**  
Wierzbowa 2

## SUKNIE Wieczorowe i wizytowe Stanisław SKWARA Bracka 10

### Tygodnik „Myśl Narodowa”

urządza dnia 13 b. m., o godz. 8-jej wieczorem, w sali Towarzystwa Higienicznego (ul. Karowa), odczyt prof. Romana Rybarskiego „O bieżących sprawach gospodarczych i politycznych”.

### Pamiętajmy o najbardziej narodowcach!

Wydział ofiar „Warszawskiego Dziennika Narodowego” rozpoczął akcję zbiórki przedświątecznej, przeznaczonej na zorganizowanie rozdawnictwa na Boże Narodzenie paczek z żywnością dla bezrobotnych narodowców. Pierwszy nasz apel w tej sprawie przyniósł od razu dnia następnego znaczne wyniki. Z braku miejsca nie omawiamy ich obszerniej, ograniczając się do złożenia serdecznego po-

### SZKOŁA KUCHAREK

Polsk Związku Zaw Chrz Służby Domowej  
Wydaje dobre, zdrowe, na świeżem masle —  
mieszne i jarskie  
**OBIADY GOSPODARSKIE**  
od godz 1-jej do 5-jej  
z 2 dań — zł. 1,25  
(w abonamencie 10 obiadów zł. 12),  
z 3 dań — zł. 1,50  
(w abonamencie 10 obiadów zł. 14).  
I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28.  
II. Al. Jerozolimskie Nr. 30, tel. 589-88  
III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06.  
(Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek) 709

### Nowa klęska giełdy mięsnej

egzekucje podatków o 1 rzeźniów przejmują magistrat  
W roku ubiegłym została zawarta u-  
mowa pomiędzy Izbą Skarbową Grodzką  
a Giełdą Mięsną w Warszawie, na  
podstawie której Giełda Mięsna upo-  
ważniona była do poboru podatku od  
transzakcyj dokonywanych żywcem. Od  
każdej sztuki woła, cielęcina, barana,  
wieprza i t. d. były pobierane odpo-  
wiednie kwoty, które przekazywano na-  
stępnie do kas skarbowych. Z tego po-  
wodu władze skarbowe nie zajmowały  
się wogóle egzekucją podatków należą-

### Min. Oświaty o portrecie gen Rydza-Śmigłego

Ministerstwo W. R. i O. P. w specjal-  
nym komunikacie zwróciło uwagę szkół  
i podległych urzędów na wydany przez  
Tow. przyjaciół „Strzelca” portret gene-  
ralnego inspektora sił zbrojnych, gen.  
Rydza-Śmigłego. Portret zaopatrzonej  
jest w autograf generała.  
Dochód ze sprzedaży portretu, k’óre-  
go cena wynosi 2 złote, przeznaczony jest  
na cele kulturalno - oświatowe „Strzel-  
ca”. (pr.)

### Żelazo potaniało o 10 proc.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono roz-  
porządzenie ministra przemysłu i han-  
dlu, obniżające ceny żelaza, rur, oraz  
surówki, przeciętnie o 10 procent. Cen-  
nik szczegółowy wszystkich wyrobów,  
które podlegają obniżce, mianowicie  
sprzedawanych przez trzy kartele —  
Związek polskich hut żelaznych, Biu-  
ro sprzedaży polskiej walcowni rur i  
Tow. dla sprzedaży surówki żelaznej —

W poniedziałek, dnia 9 grudnia,  
w pierwszą rocznicę śmierci  
s. p.  
**ALBINA  
KIELANOWSKIEGO**  
odbędzie się o godzinie 10 rano  
nabożeństwo żałobne w katedrze  
Św. Jana, w kaplicy Matki Bos-  
kiej, o czym zawiadamiają życzli-  
wych pamięci zmarłego  
**ZONA I CORKI.**

### Baczność narodowcy!

**Zebranie koła na Woli**  
W niedzielę dn. 8 grudnia r. b., od-  
będzie się zebranie koła Wola im.  
Popławskiego, o godz. 5 m. 30 po poł.,  
przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie  
p. Tadeusz Henciczek.

**NOWOCZESNY KSIĘGOWY**  
Nowoczesny księgowy powinien znać no-  
woczesne metody księgowania, które mu  
zapewnią otrzymanie i piastowanie odpo-  
wiedniego stanowiska. Związek Księgowych  
w Polsce, Warszawa, Złota 6, tel. 266-00,  
organizuje 22-godzinny kurs przebitkowej  
księgowości z wykładami teoretycznymi i  
ćwiczeniami praktycznymi metod: „Rome-  
sa”, „Definitivu”, „Delobacha” i „Jednopi-  
su”. Początek kursów w śróde 11 grudnia  
r. b. Sekretariat Związku informuje i przy-  
muje zapisy. (R.)

# Kronika wileńska.

## DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Miejska — Wileńska 23, Apteka Chomiczewska — W. Pohulanka 25, Apteka Chruscickiego — Ostrobramska 28, Apteka Filemonowicza — Wielka 29.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po przejściowych, krótkotrwałych rozpodzieniach — ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Miejscami mglisto.

Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera (w górach w ciągu dnia lekki mróz).

Słabe wiatry z kierunków południowych.

## Z MIASTA.

**— Wystawa obrazów.** Wystawa posmiertna obrazów ś. p. Alfreda Zastrowa pod wysokim protektorem J. M. Rektora U.S.B. i Honorowego Komitetu otwarta jest codziennie od godz. 10 do zmroku. W soboty i niedziele od godz. 17-ej. Wstęp 49 gr., ulgowe 25 gr., młodzież w grupach — 10 gr.

**— Energiczne usuwanie żebraków.** W/g danych statystycznych w terminie od 1 stycznia do 30 listopada br. usunięto z m. Wilna 478 żebraków i włóczęgów.

Z tej liczby, na mocy wyroków starościńskich, zasądono 194 osoby, przyczem do domu pracy i zakładów opiekuńczych skierowano 97 osób. Wysiedlono z miasta 145 żebraków, z czego po miesiącu powróciło do Wilna 60, którzy zostali ukarani aresztem za niestosowanie się do wyroków władz administracyjnych.

Pozatem zatrzymano 18 dzieci, które umieszczono w zakładach opiekuńczych, a rodziców ukarano grzywnami. (h)

## ROZNE.

**— Misterjum religijne.** W środę, 11 grudnia 1935 r., o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim na Pohulance „Wielkie Misterjum Religijne” Calderona p. t. „Tajemnice Mszy Świę-

tej”. Poraz pierwszy w Wilnie. Ilustracja muzyczna S. Czosnowskiego — Chóry. Dochód przeznaczony jest na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha.

## KRONIKA POLICYJNA.

**— Transport przemycanego cynamonu.** W mieszkaniu Macieja Plochowicza przy ul. Kalwaryjskiej 68 ujawniono podczas rewizji 79 kg. cynamonu, pochodzącego z litewskiego przemytu. Ujawniony przemyt zakwestjonowano. Sprawę skierowano do władz sądowych. (e)

**— Ujawnienie szajki złodziei turek.** Policja ustaliła, że kradzieży turek Bumpiańskiej, Rewińskiej i Szekmanowej dokonali: Jan Rondomański, bez stałego miejsca zamieszkania, Aleksander Owczar false Krzysztofik, zbiegły z Wielucian, lat 16, Zieniewicz, lat 13 i Szewach Szabat, lat 14. Organizatorem kradzieży był Rondomański (l. 20), który spajał wodką nieletnich i namawiał ich do kradzieży, pieniądze zaś zabierał sobie. Rondomańskiego, Owczara i Zieniewicza w dniu 6 bm. skierowano do Sądu Grodzkiego, który względem pierwszych 2-ch zastosował, jako środek zapobiegawczy, areszt. Zarządzono poszukiwania za Szabatem.

**— Za niszczenie szyldów przy ul. Mickiewicza aresztowano** Bordowskiego L., Paska W. i Trokowskiego, których przekazano do dyspozycji władz śledczych. (h)

**— Aresztowanie włamywacza.** Wydział Śledczy m. Wilna otrzymał telefonogram, iż w Warszawie ujęty został znany włamywacz Z. Lenczewski, poszukiwany przez władze śledcze w Wilnie za cały szereg włamań i kradzieży, dokonanych w Wilnie. Włamywacz w dniu 6 bm. przywieziony zostanie do Wilna. (h)

**— Kradzież bielizny.** Z mieszkania Kazimierza Bortkiewicza (ul. Sniegowa 20) skradziona została przez nieznanego złodzieja bielizna damska, wartości 830 zł. (e)

**— Ujęcie złodzieja.** Wczoraj zatrzymano przez policję znany złodziej Jan Serafimowicz, zam. przy ul. Werkowskiej 28, który ostatnio dokonał kradzieży: na szkodę Nestorowicza (ul. Tyzenhauzowska 2), wartości 500 zł.; na szkodę Kazimierza Markowskiego (Sniegowa 7), wartości 200 zł.; na szkodę Swierbutowiczowej Jadwigi (Sniegowa 6), wartości 70 zł. Ujęty złodziej dostawał się do zamkniętych mieszkań przy pomocy podebranych kluczy. Jest on podejrzany o dokonanie większej ilości kradzieży. (e)

## Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś poraz ostatni „Krol Edyp” — Sofoklesa. Ceny propagandowe.

**Uwaga!** — Z powodu ćwiczeń gazowych przedstawienie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 8 m. 30 wiecz.

**— Najbliższe premjery w Teatrze Miejskim.** W przyszłym tygodniu Teatr Miejski rozpoczyna przedstawienia sztuki Scherilla „Kres wędrowki”. Jednocześnie odbywają się próby sztuki psychologicznej p. t. „Szczęśliwe małżeństwo” Trigera.

**— Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. op. Kalmara „Księżniczka Czardasza”. Ze względu na alarm przeciwgazowy dzisiejsze widowisko rozpocznie się o godz. 8 m. 30 wiecz.

**— Jętrzejszy wielki koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitełberga w „Lutni”.** Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. koncert symfoniczny, którym będzie dyrygować Grzegorz Fitełberg.

**— Teatr „Rewja”.** Dziś premjera nowego programu rewjowego p. t. „Owoc zakazany”.

Ze względu na alarm lotniczy, P. T. Publiczność przozona jest o wcześniejsze przybycie na 1-szy seans (6.30), drugi seans rozpocznie się o g. 9.30.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 9 grudnia.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Płyty. 7.55: Informacje. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.20: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Płyty. 16.45: Wielkie łowy — skecz. 17.00: Kobiety w służbie idei obrony kraju — pog. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz-Molikiej. 17.50: Odruchy warunkowe — pog. 18.00: Roman Stankowski: Kwartet smyczkowy. 18.40: Różne kraje — różne czasy — koncert. 19.00: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10: Wizyta mikrofonu za kulisami teatru. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Poezi klasycy. 21.30 — 23.30: Opera Bizet'a „Carmen”. 23.30—23.35: Kom. met.

## Krwawy dramat rodzinny przy ul. Zgoda

W dniu wczorajszym przy ul. Zgoda 6 rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

Do mieszkania K. Szarejkowej przybył wózny U.S.B. T. Pachniewski i popajanemu wszczął kłótnię z Szarejkową na tle przebywania w jej mieszkaniu jego żony. W czasie kłótni Pachniewski wy dobył rewolwer i strzelił do Szarejkowej, raniąc ją ciężko w piecy. Następnie Pachniewski zaczął strzelać naoslep. Z mieszkania w popłochu pouciekali domownicy, za którymi pogonił Pachniewski. W międzyczasie zaalarmowano V komisariat P.P., skąd przybyło kilku funkcjonariuszy. Rozpoczęła się strzelanina. Pachniewski, zanim nie powystrelał wszystkich naboju, nie chciał się poddać. Skutego w kajdanki Pachniewskiego przywieziono do aresztu centralnego. W

wyniku wstępnego dochodzenia ustalono, iż Pachniewski nie żył ze swą żoną, która ostatnio zamieszkiwała u swej siostry Szarejkowej.

Ranną Szarejkową w stanie groźnym przewieziono do szpitala żydowskiego. (h)

## WŁASCICIELE LOMBARDU „KRESOWJA” POZOSTANĄ NADAL W ARESZCIE.

Na posiedzeniu niejawnem Sądu Okręgowego rozpatrzone zostało w sobotę zażalenie adw. Luczywka, protestującego przeciwko decyzji Sądu Grodzkiego w sprawie aresztowania właścicieli zbankrutowanego lombardu „Kresowja”, Gordona i Lejbowicza.

Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd Okręgowy zatwierdził decyzję Sądu Grodzkiego. Właściciele lombardu, Gordon i Lewin, nadal pozostaną do dnia rozprawy w więzieniu.

Jak wiadomo, aresztowanie nastąpiło w celu uniemożliwienia wpływu oskarżonych o złośliwe bankrutstwo właścicieli lombardu na zeznania głównych świadków. (e)

## UJĘCIE FAŁSZERZA KSIĄŻECZKI P.K.O.

W dniu 6 bm. został zatrzymany osobnik, usiłujący podnieść pieniądze na podstawie sfałszowanej książeczki P.K.O. Ustalono, iż jest to Aleksander Matuszewski (Krakowska 29). Przy nim znaleziono książeczkę P.K.O., wydaną na jego nazwisko, w której faktyczny wkład wynosił 3 zł., Matuszewski zaś przeobraził tam sumę na 803 zł. W czasie wyjaśnień Matuszewski wyrwał się z rąk trzymających go funkcjonariuszów pocztowych i usiłując zbiec, rzucił się do okna, wybijając część ramy okiennej i kilka szyb. W czasie doprowadzania do wydz. śledczego Matuszewski, jakkolwiek skuty, wyrwał się i rzucił do ucieczki, lecz zdmiar ten został udaremniony. W dniu 7 bm. Matuszewski został prze-

# NASZE SŁONECZKO SHIRLEY TEMPLE

Już wkrótce

## BOSAMBO (W cieniu Abisynji)

REWELACJA DOBY OBECNEJ

w kinie „HELIOS”.

## HELIOS

Ostatnie dni. Film tysiąca przygód! Największa rewelacja doby obecnej

## OSTATNI POSTERUNEK WALKI RAS

W rol. gł. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Kathleen Burke. Prod. Ernsta LUBITSCHA. Tajemnice angielskiego wywiadu. Wściekły atak sloni. Tragiczne oficer angielskiego. Nad program: Atrakcja, oraz w tygodniku NAJNOWSZE ZDJĘCIA Z TERENÓW WOJNY W ABISYNIJ.

NAJLEPSZA WYTWORNA KOMEDIA POLSKA

# MANEWRY MIŁOSNE

OSTATNIE DNI

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów! Wykonanie pierwszorzędn!!!

Zakład Krawiecki

**St. Krauze** ul. Wileńska 32, 1 piętro tel. 15-51

## Specjalny RABAT Gwiazdkowy

każdy dziś otrzyma w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM

## Zofja Jankowska

WILNO, WIELKA 15.

Na podarki gwiazdkowe: wykwinna bielizna, najmłodniejsze krawaty, bluzki, swetry, pończochy i t. p.

DOM HANDLOWY

## P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka

WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.

poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczynia stołowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczynia kuchenne, szrandole, lampy do elektryczności i nafty. Ceny stałe, konkurencyjne.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż **WINA** wytwórni

## W. Osmołowski Wilno

SA STARE, LEZALE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

## Węgiel górnośląski „Skarboferme”

oraz DRZEWO OPALOWE najlepiej kupisz w firmie

## „Pracum”

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM”.

## REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 51 p. t.:

## „OWOC ZAKAZANY”

Rewja w 2 częściach i 15 obrazach. Zespół artystyczny stanowią: Basia Relska, Zejmówna, Szczawinski, Jędrzejakówna, Gulczycka, Plucińska, Rogoyska, Zayenda, Janowski, Jankowski, Ostrowski, Borski, Jakszas, Rogoyski, Winter. Udział bierze propagandowy zespół góralski (nowy program) Wójtko Harnasia - Podhalanckiego: Stryk Gaduła, Michał Piksa i Józef Galica. — Anons: W przyszłym programie wystąpią: Lili Rostańska i Zbigniew Opolski. Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia: 4.15, 6.45 i 9.15.

Jutro kino „CASINO”.

# BURZA nad Andami

NA TLE GENJALNEJ WIZJI PRZYSZŁEJ WOJNY LOTNICZO-GAZOWEJ.

## CASINO

Ostatni dzień! Wielki fascynujący film SZPIEGOWSKI

# SEKRETY

MARYNARKI WOJENNEJ (X-27 na oceanie) Nadprogram: Dodatki.

Niezwykłe emocjonujący film

## JAN FRLICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKÁ 6 („JANUSZEK”) poleca:

## PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotażę. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

## Tańców modern

prof. E. KOŁAKOWSKA-SMIETAŃSKA komplety rytmu-plastyki tanecznej dla pań i dzieci.

Zapisy 11—13 i 16—20: W. Pohulanka 19, m. 12-a.

## PRACA.

**POSZUKUJĘ** pracy do dzieci z gotowaniem, szyciem. Posiadam świadectwa. Zawalna 22-24.

**MŁODY TECHNIK** w bardzo ciężkich warunkach materiałnych prosi uprzejmie o jakakolwiek pracę. Jest zdrow i może pracować fizycznie. Z wdzięcznością przyjmie każde doradcze zajęcie. Łaskawe oferty do administracji pod J. W.

## D. H. „T. Odyniec” wł. I. MALICKA

Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24. — ul. Mickiewicza 6 od jdn. 7.XII. 35 r. Poleca po niebywale niskich cenach: PORCELANĘ stołową (serwisy stolowe, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYNIA aluminiowe i emalowane, PLATERY, kryształ, NACZYNIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego. Wypożyczanie naczyń we wszelkich ilościach. CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

## POTRZEBNA

służąca do lat 30-tu, do wszystkiego, do 2-ga osób. Wymagane dobre gotowanie i ładne pranie. Bez referencji nie przychodzić. Godz. 4—6 Wileńskiego 6 m. 30.

## SIOSTRA

pielęgniarka rutynowana, przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, banki. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa. gr.—2

## Tak, tak, tak!

NIEZAWODNIE wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu” po cenach nadzwyczajnych i na warunkach ulgowych płatności załatwia Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska Nr. 1.

## Kupno i sprzedaż

## SKLEP

do sprzedania zaraz Kalwaryjska 16 — 15 (Wielczarnia). 519

## Pomożmy bliźnim

MIŁOSIĘRZDZIU czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materialnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawzone przez T-wo Sw. Wincencego a Paulo, Łask o liary Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.”.

## NAUKA.

**STENOGRAFIJ** wyucza szybko, praktycznie, tanio. Pilsudskiego 5 m. 13.

## RÓZNE

**ZAKŁAD OPTYCZNY** Jana Iwaszkiewicza WILENSKA 25. (daw. Ostrobramska) wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakresie optyki wchodzące.

**BIEDNA WDOWA** Stankiewiczowa — z trojgiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magle, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o laskawą pomoc materialną, chociażby w postaci korzystania z jej magli, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

**CHOREJ** dziewczynce lat 5, ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywianie, pomóżmy składając choćby najdrobniejszą ofiarę w adm. „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: ul. Sniegowa 3 m. 2. kiewicz, zam. ul. Słomkiewicza 20—13, uniemożliwiająca.

